

M O J A .

Z g

ie

r z

P R Z E S T R Z E Ń

**MAPA SZKÓŁ
PO WAKACJACH
- FINAŁ REFORMY
EDUKACJI**

**ZGIERZ STAWIA
NA POPRAWĘ ESTETYKI
PRZESTRZENI
PUBLICZNEJ**

**BRONISŁAW
WROCŁAWSKI
ODWIEDZI
ZGIERZ**



LECH BACZYŃSKI
- PASJONAT
I DOKUMENTALISTA

**DRUŻYNA
WŁÓKNIARZA**
- JEST DOBRZE,
ALE MOŻE BYĆ
JESZCZE LEPIEJ

**ŚWIĘTO MIASTA
I JEGO MIESZKAŃCÓW**

SPIS TREŚCI

Święto Miasta Zgierza 2019	3
Z życia miasta	4–5
Reforma szkolnictwa – kumulacja	6
Miasto uporządkuje przestrzeń publiczną	6
Zapomniałem pamiętać. Krok w stronę chorych na Alzheimera	7
Zgierski Dzień Bibliotekarza	8
Młodzi pasjonaci mórz i oceanów	8
Wszystko na zdrowie	9
Gdzie wyrzucasz swoje soczewki kontaktowe?	9
Zamyka w kadrze ludzi, miejsca i chwile	10
Atrakcje XIII Zgierskiej Nocy Muzeów	11
Nowe boisko i nowe miejsca postojowe	11
Włączenie nagród laureatom „Złotej Wiosny”	12
Czerwiec w historii miasta	12
Krzysztof Zanussi w Mieście Tkaczy	13
O przedsiębiorcach w dniu ich święta	14
Przeszli śladami historii	14
Śniadania biznesowe – sposób na wzmocnienie lokalnej przedsiębiorczości	15
Wydeptałem pewną drogę	16
Katarzyna Żak z humorem o sobie	17
Wsiąść do pociągu . . .	18
Wspólnie do Europy. Partnerski Rejon Kupiszki	19
Włókniarz Zgierz. Jest dobrze, może być lepiej	20
Złoto prosto z wody	21
Kobieta za kierownicą	22
Ogień w głowie – najgorętszy festiwal filmowy w Polsce	23
Zaskakujący koniec Avengers	23
Wyjątkowa edycja Festiwalu „Młodych Bajanie”	24
Do wzięcia płyta „Muzyczny Zgierz”	24
Amatorska twórczość na profesjonalnym poziomie	25
Odkrywając Zgierz	25
Czy warto być ojcem?	26
Zielona rewolucja	27
Dwa dni w Haiti	28
Teatr i nauka	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



7



9



11



13



28

Słowo wstępu



Są w życiu każdego z nas rzeczy, które przychodzą bez dużego wysiłku. Są i takie, o które trzeba powalczyć. Niekoniecznie fizycznie, a mimo to, do krwi. Coraz częściej

myślę, że trzymanie się zasad, które stanowią o naszej wartości jako ludzi, jest właśnie czymś takim, co bardzo trudno zachować w stanie nienaruszonym. Zastanawiam się, kiedy tak uniwersalne wartości, jak miłość, wolność, wierność, odwaga, prawdomówność przestały się liczyć. Co sprawiło, że tak szybko przepoczwarzyły się w swoje własne karykatury? Dlaczego można dziś powiedzieć wszystko o każdym, a mając odpowiednio możliwości, nagłośnić medialnie najzuchwalsze kłamstwo, zniszczyć czyjąś karierę lub nawet życie, a potem, gdy okazuje się to zwykłym oszczerstwem, nie interesuje się tym nawet przysłowiowy pies z kulawą nogą? I nikt już nie trąbi wokół, że ten czy tamten jest niewinny i rzadko kto przeprosza za swoje świadome lub nieświadome pomyłki?

Przed nami czas wakacji, urlopów. Czekają nas różne nowe doświadczenia, nowi ludzie i ich poglądy, nowe miejsca. Dla mnie to zawsze dobry moment na refleksję, zastanowienie się, przemyślenie spraw, na które nie ma czasu w codziennym biegu. I nic mi tak dobrze nie robi, jak pogapienie się na przyrodę, naturę, która jest wartością samą w sobie, ma swoją stałość i nie toleruje relatywizmu. Zastanawia mnie tylko, że niektórzy, będąc jej częścią, żyją tak, jakby byli ponad czymś tak oczywistym, jak uniwersalne wartości i prawa przyrody. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Święto Miasta Zgierza 2019

Piękna pogoda plus piękny zgierski park plus ciekawe atrakcje równa się sukces frekwencyjny. Potwierdziło się to podczas tegorocznego Święta Miasta Zgierza. Nawet krótki niedzielny deszcz nie wystraszył zgierzan. Pierwszego dnia tematem przewodnim imprezy był Dzień Dziecka – dla najmłodszych stworzono niezwykły plac zabaw z klockami, strefę multisensoryczną czy strefę zabaw z komiksowymi superbohaterami w roli głównej. Na scenę zaproszono artystów znanych i lubianych przez młodzież: Magdalenę Wasyliak, 4Dreamers oraz Lanberry.

Pomysł na drugi dzień to stoiska wpisujące się w hasło „Wczoraj-Dziś-Jutro”. Na przestrzeni całego parku ustawiono m.in. historyczną wioskę, stanowisko wirtualnej rzeczywistości i stoły z kuchnią molekularną. Wystarczyło przejść kilka kroków, aby znaleźć się w innym świecie. Wokół stawu, tradycyjnie już, jeździła kolejka, nie zabrakło strefy gastronomicznej, jarmarku handlowego i wystawy ciekawych samochodów. Wszystkich atrakcji opisać nie sposób, kto nie był... niech przyjedzie do Zgierza w przyszłoroczny pierwszy weekend czerwca.

Gwiazdą Święta Miasta Zgierza był zespół Zakopower. Przed grupą Sebastiana Karpiela-Bułecki wystąpili: Vytravni, Mokka oraz zespół ludowy z Rejonu Maniewiczze na Ukrainie. (jn)



Pierwszy dzień Święta Miasta Zgierza przypadł w Dzień Dziecka. Dlatego muzyczną sceną zawładnęli artyści szczególnie lubiani przez młode pokolenie. Najwięcej entuzjazmu wzbudził występ grupy 4Dreamers. Chłopaki zagrali z prawdziwie młodzieżową energią, a po koncercie chętnie rozdawali autografy i pozowali do selfie



Atrakcje w parku miejskim mogły przyprawić o zawrót głowy... dosłownie. W żyroskopie Kosmokręcioł goście imprezy mogli poczuć się jak piloci samolotu F16. Tuż obok można było zanurzyć się w wirtualną rzeczywistość – dzięki specjalnym goglom i konsolom PlayStation



Tradycją czerwcowej imprezy są występy lokalnych zespołów. Na scenie muzycznej swój talent potwierdzili Vytravni i Mokka. Podczas Dnia Dziecka w pasażu występowała Mała Boruta. Rodzice, dziadkowie i przyjaciele z podwórka byli zachwyceni



Hasło drugiego dnia imprezy brzmiało „Wczoraj-Dziś-Jutro”. Najbardziej widowiskową ekspozycją historyczną była wioska średniowieczna. Wędrownicy z przeszłości przywieźli ze sobą m.in. rycerską broń, dawne instrumenty muzyczne i warsztat mincerski do wybijania monet



Na początek czerwca przypadła 20 rocznica podpisania umowy partnerskiej z Rejonem Maniewiczze. Z tej okazji na Święto Miasta Zgierza zaproszono gości z Ukrainy. Czteroosobowy zespół muzyczny z Maniewicz wystąpił przed Zakopowerem. Samorządowcy z obu państw dziękowali na scenie za wieloletnią i owocną współpracę

Łąkowa do odnowy

Jeszcze w tym roku przebudowana zostanie ulica Łąkowa. Miasto dostało właśnie dofinansowanie na ten cel w wysokości 930 000 zł, czyli dokładnie połowę wartości wszystkich zaplanowanych prac. W ramach tej kwoty zostanie rozebrana istniejąca droga, ekipy budowlane wymienią wpusty kanalizacji deszczowej, położą nową asfaltową nawierzchnię, wzdłuż ulicy pojawią się nowe chodniki, nowe zjazdy z kostki brukowej, zatoki autobusowe i perony dla komunikacji miejskiej. Harmonogram prac obejmuje ponadto wymianę oznakowania pionowego i wykonanie poziomego.

Przebudową objęte jest nieco ponad 400 metrów drogi i 850 metrów chodników. (rk)



Miasto planuje przebudowę ulicy Łąkowej

Mała prezydent

Hania Majewska ze Szkoły Podstawowej nr 3 z pewnością dobrze zapamięta pierwszy poniedziałek czerwca. Tego dnia zasiadła w prezydenckim fotelu, wypełniając obowiązki wójtka miasta Zgierza. Do pomocy miała dwoje zastępców: Marysię Kosiewicz (SP 3) i Sambora Sobolewskiego (TPZ) oraz skarbnika i sekretarza. Wybrani zostali też mali naczelnicy wydziałów urzędu miasta. Decyzję o tym, kto zostanie Małym Prezydentem Miasta Zgierza podjęło czteruosobowe jury. Zadaniem kandydatów (w tym roku do konkursu zgłosiło się 23 uczniów) było zaprezentowanie najciekawszych pomysłów na rozwój naszego miasta.

(rk)



Hania Majewska w chwili przyjęcia od prezydenta Przemysława Stanisławskiego symbolicznych kluczy do miasta

Termomodernizacja szkół nagrodzona

Gmina Miasto Zgierz laureatem nagrody w ogólnopolskim konkursie „Top Inwestycje Komunalne 2019” za realizację hybrydowego projektu „Kompleksowa termomodernizacja obiektów oświatowych na terenie miasta Zgierza”. Przedsięwzięcie zostało uznane za jedno z dziesięciu najlepszych w Polsce. 14 maja prezydent Przemysław Stanisławski odebrał nagrodę podczas uroczystej gali w trakcie Europejskiego Forum Gospodarczego w Katowicach.

Inwestycja w formule partnerstwa publiczno-prywatnego przy współudziale środków europejskich rozpoczęła się w styczniu 2017 roku, obejmując wszystkie miejskie szkoły (w tym pływalnię przy Leśmiana), przedszkola i żłobek. Łącznie to 24 obiekty. Koszt projektu wyniósł 56 411 000 zł. W wyniku robót średnia szacowana oszczędność



Termomodernizacja zgierskich placówek oświatowych została uznana za jedną z dziesięciu najlepszych inwestycji komunalnych w Polsce

energetyczna budynków (według audytów energetycznych) wyniesie nawet 60%. To dużo, wzięwszy pod uwagę średnią oszczędność energii, która po termomodernizacji sięga zazwyczaj 25%. (rk)

Nowoczesny aparat RTG w miejskiej przychodni zdrowia

23 maja 2019 roku w Miejskim Zespole Przychodni Rejonowych w Zgierzu otwarto zmodernizowaną pracownię rentgenowską, w której od niedawna diagnozy korzystają z cyfrowego aparatu do wykonywania prześwietleń. Dzięki tej inwestycji obrazy płuc i kości wykonywane w poradni przy Łęczyckiej 24 są znacznie dokładniejsze niż dotychczas. Istnieje też możliwość elektronicznego przesyłania zdjęć, których w MZPR miesięcznie wykonuje się około 1400.

Zakup nowego sprzętu to część większego projektu informatyzacji zgierskiej placówki medycznej. Wcześniej stworzony został tu system umożliwiający prowadzenie i przetwarzanie dokumentacji medycznej w formie elektronicznej (e-rejestracja, elektroniczna dokumentacja pacjenta).

Wartość projektu realizowanego z RPO Województwa Łódzkiego wynosi 1 200 000 zł, w tym 300 000 to wkład miasta. (rk)



Zdjęcia rentgenowskie wykonywane w miejskiej poradni przy Łęczyckiej są obecnie znacznie dokładniejsze

MOK zadudni dźwiękami basówek

Już po raz ósmy, tradycyjnie w ostatni weekend czerwca, Zgierz stanie się miejscem spotkania basistów z całej Polski. Specjalnie dla tej grupy muzyków, ale i wszystkich zaciekawionych światem niskich dźwięków, Miejski Ośrodek Kultury organizuje „Graj(mi)dół – Zgierski Festiwal Gitary Basowej”. 29 i 30 czerwca odbędą się panele i warsztaty, które poprowadzą: Marcin Pendowski, Tomasz Krzemieński, Tomasz Grabowy i Łukasz Gorczyca. Przez cały czas prezentowane będą również nowości sprzętowe, a do dyspozycji gitarzystów dostępni będą lutnicy. Dni kończyć się będą koncertami Pendowskiego (sobota) i Gorczyca (niedziela), na które wstęp wolny mają zarejestrowani uczestnicy festiwalu. Pozostałych obowiązywać

będą bilety w cenie 20 zł. Dokładny program wydarzenia znajduje się na stronie www.facebook.com/grajmidol. (mz)



Stałym gościem festiwalu jest znakomity basista Marcin Pendowski

Kino plenerowe. Pierwsze pokazy już w czerwcu

„Malinówka – zgierskie kino letnie” rusza już w sobotę 15 czerwca. Tradycyjnie pierwszy pokaz połączony zostanie z imprezą samochodową. Na parkingu przy kąpielisku Malinka pojawią się wyjątkowe auta: modele zabytkowe i te najnowsze, tymczasem na dużym ekranie goście „Malinówki” śledzić będą ekscytującą historię miłośników zawrotnych prędkości (seans około godziny 21.30).

To jedyna projekcja, która zorganizowana zostanie na Malince – ze względu na prace

rewitalizacyjne kolejne odbędą się na dziedzińcu Miasta Tkaczy (pokazy 29 czerwca, 13 lipca, 27 lipca oraz 10 sierpnia). Ostatni seans (24 sierpnia) będzie częścią pikniku „Łączymy pokolenia” w Parku Miejskim im. Kościuszki. Co zobaczymy w tym roku? Amerykański film sensacyjny, zwiariowaną francuską komedię i dający do myślenia włoski film obyczajowy, planowany jest też pokaz kina polskiego. Szczegółowe informacje ukazywać się będą na profilu facebookowym „Malinówka – zgierskie kino letnie”. (jn)



W tym roku większość seansów zaplanowano poza Malinką

Bookcrossing na nowo

W przestrzeni publicznej w Zgierzu od mniej więcej dwóch lat stoją dwa ogólnodostępne regały z książkami. Celem postawienia ich w parku miejskim była promocja czytelnictwa, a w szczególności bookcrossingu, czyli swobodnej wymiany książek w taki sposób, że każdy może zostawić na regale przeczytaną książkę, a w zamian wziąć inną. Biblioteczki z czasem zostały zdewastowane. Trzeba było je odświeżyć i wyremontować. Od maja można korzystać z nich ponownie.

Urzednicy miejscy zachęcają do wymieniania się publikacjami, które od lat zalegają na naszych domowych półkach, gdy tymczasem mogą być interesujące dla kogoś innego. Podkreślają jednocześnie, że warto nie tylko brać, ale też zostawiać książki w wyznaczonych miejscach. A gdyby ktoś miał ich szczególnie dużo, może przynieść je do urzędu



Wyremontowane biblioteczki służą mieszkańcom do wymieniania się książkami i innymi publikacjami, które nam już są niepotrzebne, ale mogą zainteresować kogoś innego

miasta przy placu Jana Pawła II, do pokoju nr 12. Będą systematycznie dystrybuowane przez pracowników magistratu. (rk)

Wybory ławników na kadencję 2020/2023 – komunikat

Do 30 czerwca 2019 roku (termin nieprzekraczalny) przyjmowane są zgłoszenia kandydatów na ławników. Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie się do Biura Rady Miasta Zgierza (plac Jana Pawła II 16, pok. 109). Wszelkie informacje, w tym o warunkach przyjęcia, dostępne są na stronie umz.zgierz.pl

Dalsze przygody jeża

W najbliższe wakacje nasz zgierski jeżyk znów wyruszy w podróż dookoła świata. Przynajmniej mamy taką nadzieję. To, czy mieszkańcy zabiorą go na swoje urlopowe wyprawy, zależy przecież od nas samych. Od czterech lat trwa akcja „Przygody jeża ze Zgierza”. Wydział Promocji i Kultury UMZ wydaje zgierzanom maskotki sympatycznego zwierzątka, w zamian prosząc o przesłanie zdjęcia z wakacyjnego wyjazdu. Z językiem w roli głównej oczywiście. Symbol promocyjny Zgierza odwiedził już Stany Zjednoczone, Japonię, Zimbabwę, Maroko czy Dominikanę. I dziesiątki innych krajów, regionów i miast. W tym roku zabrał się już z Państwem m.in. na Kaszuby i do południowych Włoch. Gdzie dotrze jeszcze? Sami jesteśmy ciekawi... (jn)



Zgierski jeżyk zwiedza cały świat. Złapaliśmy go z aparatem w Nowym Jorku

Na pomoc zagrożonym rodzinom

12 zgierskich rodzin zagrożonych ubóstwem, wykluczeniem społecznym lub prawdopodobieństwem umieszczenia dzieci w rodzinach zastępczych, zostanie objętych projektem „Dla rodziny”. Jego celem jest zdiagnozowanie problemów, a przede wszystkim udzielenie wsparcia rodzinom poprzez ich udział w warsztatach, konsultacjach i poradnictwie. Ponadto każda zakwalifikowana rodzina może liczyć na pomoc indywidualnego asystenta oraz cały zestaw specjalistycznych usług, który podniesie umiejętności wychowawcze rodziców, pomoże w zbudowaniu dobrych relacji z dziećmi, a w konsekwencji przyczyni się do zmniejszenia liczby dzieci, które są zagrożone umieszczeniem w rodzinach zastępczych.

Szczegóły projektu, który realizowany jest w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, są dostępne na stronie internetowej www.dlarodziny.mopszgierz.pl. Można też zgłosić się osobiście do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Długiej 77, pok. 7a. (rk)

O tym się mówi

Reforma szkolnictwa – kumulacja

Wakacje za pasem. Tymczasem w wielu miastach Polski kończy się tworzenie nowej organizacji pracy szkół, co ma związek ze skutkami wprowadzenia reformy edukacji. W nowym roku szkolnym nastąpi bowiem kumulacja roczników. Szkoły średnie rozpoczną

jednocześnie uczniowie ostatnich klas gimnazjalnych i ósmoklasiści, którzy uczyć się będą odpowiednio według starej (3-letniej) i nowej (4-letniej) podstawy programowej. – *Samorządowe Liceum Ogólnokształcące im. R. Traugutta w Zgierzu jest przygotowane na te zmiany i na przyjęcie wszystkich chętnych. Mamy wystarczający potencjał, żeby otworzyć w szkole osiem oddziałów, czyli dwukrotnie więcej niż dotychczas, bez wprowadzania dwuzmianowości zajęć* – zapewnia Marek Lipiec, naczelnik wydziału edukacji Urzędu Miasta Zgierza. Podobne zapewnienie można usłyszeć z ust naczelnika Jacka Brzezińskiego ze starostwa powiatowego, które zarządza trzema pozostałymi placówkami oświatowymi: liceum im. S. Staszica oraz szkołami przy Cezaka i zespołem szkół przy Długiej. Te szkoły również są przygotowane na otwarcie dodatkowej liczby klas bez wprowadzania dwuzmianowości.

Od września znikną oddziały gimnazjalne przy miejskich podstawówkach. Nie znikają natomiast oddziały sportowe i dwujęzyczne, które funkcjonowały przy Gimnazjum nr 2.

Przejmuje je Szkoła Podstawowa nr 6. Warto przypomnieć, że od zeszłego roku uczniowie mogą uczyć się w klasach sportowych, które powstały przy SP nr 5 i SP nr 8.

Jeśli chodzi o pozostałe gimnazja, to Gimnazjum nr 1 zostało przekształcone w SP nr 1 i będzie funkcjonowało w dwóch budynkach: przy Musierowicza i przy Piłsudskiego. Natomiast Gimnazjum nr 3 znalazło się w strukturze SP nr 8. W tym przypadku uczniowie również będą korzystać z dwóch obiektów: tzw. małej ósemki przy Przerwy-Tetmajera (klasy 1-3 i oddziały przedszkolne) i SP 8 przy ulicy Leśmiana.

Chociaż drastycznie spada globalna liczba zajęć dydaktycznych, naczelnik Marek Lipiec zapewnia, że żaden zatrudniony na stałe nauczyciel nie straci pracy, a to między innymi dzięki polityce władz Zgierza i wydziału edukacji urzędu miasta. Dotychczas nauczyciele mieli znacznie więcej godzin niż przewiduje pensum. Dlatego chociaż od września stracą nadgodziny, to utrzymają etaty. W kolejnym roku znów sytuacja się poprawi, bo przybędzie dzieci w klasach ósmych. (rk)



LUKASZ SOBIERAJSKI

We wrześniu znikną ostatnie klasy szkół gimnazjalnych funkcjonujących przy szkołach podstawowych

O tym się mówi

Miasto uporządkuje przestrzeń publiczną

Zgierz chce poprawić estetykę przestrzeni publicznej. Dlatego jako drugie po Łodzi miasto w województwie łódzkim przystępuje do stworzenia kanonu zasad, które pozwolą osiągnąć cel oraz będą przeciwdziałać powstawaniu bałaganu w tej sferze. W szczególności chodzi o reklamy wizualne. Władze Zgierza i radni rozważają ustanowienie zakazu lokalizacji reklam i ogrodzeń w określonych obszarach, np. w sąsiedztwie historycznych obiektów. Do końca maja w urzędzie miasta można było składać postulaty i sugestie w tej sprawie.

Jednocześnie Zgierz przystąpił do ogólnopolskiej kampanii społecznej „Krajobraz mojego miasta”, przygotowanej przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, zachęcającej między innymi do obejrzenia filmu o tym samym tytule, który instruuje jak dbać o ład w przestrzeni publicznej.

Warto podkreślić, że samorządy dostały od ustawodawcy nie tylko podstawę prawną do wprowadzania zmian w przestrzeni publicznej, ale także narzędzia do formułowania zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń. Ale to nie wszystko. Gminy mogą też określać gabaryty tego, co może znaleźć się w przestrzeni publicznej, ich standard jakościowy czy rodzaj wykorzystanych materiałów budowlanych. W przepisach wprowadzono definicję reklamy oraz takich określeń, jak:

tablica reklamowa, urządzenie reklamowe, szyld.

Przyjęcie tzw. uchwały krajobrazowej w mieście nie jest ani łatwe, ani szybkie. Jest to bowiem proces zbliżony do procedury uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Niemniej w ostatnich dniach kwietnia władze Zgierza dostały zielone światło od

radnych, którzy uchwalili rozpoczęcie działań na rzecz powstania uchwały regulującej kwestie zamieszczania reklam. Dokument – co również ważne – będzie posiadał status prawa miejscowego. W praktyce oznacza to, że w przyszłości na obszarach objętych warunkami miasta będzie mogło wprowadzić specjalną opłatę od posiadania tablic i urządzeń reklamowych. (rk)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Niewykluczone, że w najbliższych latach takie widoki w mieście przejdą do historii

Zapomniałem pamiętać.

Krok w stronę chorych na Alzheimerera

Osoby dotknięte chorobą Alzheimerera często nie są w stanie samodzielnie zadbać o swoje potrzeby i bezpieczeństwo. Ich opiekunowie oraz bliscy, poświęcając się dla chorych, zapominają o własnym dobru. Naprzeciw tym trudnościom wychodzi Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Zgierzu, tworząc grupę wsparcia dla opiekunów oraz osób dotkniętych tym schorzeniem.

MAGDALENA WOŹNIAK



Czym jest choroba Alzheimerera? To dolegliwość zwyrodnienia układu nerwowego, która powoduje ogólne otępienie. Dotyka najczęściej osoby starsze, które ukończyły 65. rok życia. Postępująca choroba prowadzi do uszkodzeń w korze mózgowej, czego konsekwencją mogą być m.in.: kłopoty z mową, koordynacją ruchową, pamięcią oraz myśleniem. Współcześnie wciąż nieznaną są przyczyny jej powstawania.

Z szacunkowych badań Najwyższej Izby Kontroli z 2015 roku wynika, że otępienie alzheimerowskie wśród Polaków mieści się w przedziale od 360 do 470 tysięcy osób. To sporo. Jednocześnie nie podnosi się świadomość własnych potrzeb i praw, które przysługują zarówno chorym, jak i ich najbliższym. Tymczasem życie z tym zwyrodnieniem wiąże się z potrzebą stałej, często specjalistycznej opieki. Skutki choroby dotyczą całych rodzin, które finansują często koszty opieki zdrowotnej, specjalistycznego sprzętu, pomocy terapeutycznej. Rodzina lub opiekunowie muszą dostosować swoje życie, pracę i inne obowiązki do potrzeb cierpiących na Alzheimerera. Zdarza się, że zapominają o własnych potrzebach i zdrowiu psychicznym, a przecież to oni są główną podporą dla chorujących. Zwykle na najbliższych spoczywa całe emocjonalne obciążenie związane z trudną sytuacją i codziennymi problemami. Opiekun często zmuszony jest do porzucenia pracy i całkowitego oddania się opiece nad chorym. Zrozumienie postępowania choroby i zmian, które przechodzą dotknięci otępieniem, jest trudnym procesem dla rodziny, wiążącym się z ogromnym obciążeniem psychicznym. Choroba postępuje w różnym tempie, czasami zmiany powstają na przestrzeni wielu lat, mając różne nasilenie. Powoduje to również konflikt moralny,

Liczba chorych rośnie z roku na rok

Z szacunkowych badań Najwyższej Izby Kontroli z 2015 roku wynika, że otępienie alzheimerowskie wśród Polaków mieści się w przedziale od 360 do 470 tysięcy osób. To sporo. Jednocześnie nie podnosi się świadomość własnych potrzeb i praw, które przysługują zarówno chorym, jak i ich najbliższym. Tymczasem życie z tym zwyrodnieniem wiąże się z potrzebą stałej, często specjalistycznej opieki. Skutki choroby dotyczą całych rodzin, które finansują często koszty opieki zdrowotnej, specjalistycznego sprzętu, pomocy terapeutycznej. Rodzina lub opiekunowie muszą dostosować swoje życie, pracę i inne obowiązki do potrzeb cierpiących na Alzheimerera. Zdarza się, że zapominają o własnych potrzebach i zdrowiu psychicznym, a przecież to oni są główną podporą dla chorujących. Zwykle na najbliższych spoczywa całe emocjonalne obciążenie związane z trudną sytuacją i codziennymi problemami. Opiekun często zmuszony jest do porzucenia pracy i całkowitego oddania się opiece nad chorym. Zrozumienie postępowania choroby i zmian, które przechodzą dotknięci otępieniem, jest trudnym procesem dla rodziny, wiążącym się z ogromnym obciążeniem psychicznym. Choroba postępuje w różnym tempie, czasami zmiany powstają na przestrzeni wielu lat, mając różne nasilenie. Powoduje to również konflikt moralny,



Przy zgierskim MOPS powstaje grupa wsparcia dla opiekunów chorych na Alzheimerera i inne choroby otępienne

dotyczący wyboru najlepszego miejsca do opieki dla dotkniętego otępieniem.

Dostrzeż swoje potrzeby i zadbaj o nie

Zdając sobie sprawę z problemu, jakim jest choroba Alzheimerera lub nawet jej początki, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej im. bł. o. Rafała Chylińskiego w Zgierzu 22 marca 2019 roku zawarł porozumienie z Łódzkim Towarzystwem Alzheimerowskim. Jego celem jest utworzenie w Zgierzu grupy wsparcia dla opiekunów osób chorujących na Alzheimerera lub inne zespoły otępienne, skierowane do klientów MOPS i ich rodzin oraz mieszkańców Zgierza. Właśnie trwają zapisy dla wszystkich zainteresowanych.

Co gwarantuje porozumienie? Przede wszystkim daje wsparcie w postaci comiesięcznych spotkań, które odbywać się będą w Dziennym Domu „Senior-Wigor” (ulica Cezaka 12 w Zgierzu). Organizatorzy zapewnią specjalistę (psychologa/terapeutę) gwarantującego profesjonalne prowadzenie grupy i dostosowywanie zajęć do potrzeb uczestników. Spotkania będą bezpłatne.

Dlaczego warto dołączyć do grupy?

Każdy człowiek ma pewien limit emocji i bólu, który może gromadzić w swoim wnętrzu. Nie zawsze sami jesteśmy w stanie poradzić sobie i przeciwstawić się otaczającej nas rzeczywistości, trudnej do zaakceptowania. Osoby chore zwykle boją się objawów, jakie zauważają w sobie lub które sygnalizuje im rodzina. Alzheimer nie jest chorobą, której rozwój można cofnąć, ale stała praca nad sobą może wspomóc spowolnienie rozwoju i przedłużenie czasu normalnego funkcjonowania.

Wyjście do ludzi, wysłuchanie ich historii, dochodzenie do wspólnych wniosków, wymiana doświadczeń, rad z pewnością w jakimś stopniu odciąża chorych i ich bliskich. Spotkania prowadzone przez specjalistę pokażą jak radzić sobie z codziennością i wyrzeczeniami, które ona narzuca. Różne techniki pamięciowe, przedstawiane przez terapeutę, mogą w pewnym stopniu opóźnić rozwój choroby, dlatego warto skorzystać z wyciągniętej ręki oraz oferty zaproponowanej przez porozumienie między ŁTA a zgierskim MOPS-em.

Zgierski Dzień Bibliotekarza

Dobry bibliotekarz to 3/4 wartości biblioteki (...) Wyjątkowo wdzięczne to pole pracy, która równać się może z rzucaniem zdrowego ziarna na glebę umysłów” – napisano w jednej z przedwojennych książek autorstwa Jadwigi Bornsteinowej. Pracę bibliotekarzy docenia się także dziś. W czasach elektronicznych gadżetów i internetowych seriali pracownicy księżnic wciąż potrafią podtrzymywać w społeczeństwie miłość do literatury. Zresztą współczesne biblioteki to nie tylko miejsca, gdzie wypożycza się książki. Dzieci uczestniczą tu w konkursach plastycznych, dorośli zapraszani są na wystawy i koncerty muzyczne. Przy bibliotekach działają również Dyskusyjne Kluby Książek.

O tych wszystkich aktywnościach wspominało podczas Zgierskiego Dnia Bibliotekarza. Na początku maja w sali Filii nr 2 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Bolesława Prusa (ul. Długa 29a) odbyła się uroczystość, podczas której dziękowano pracownikom bibliotek za ich codzienny wysiłek. Na ręce Doroty Abramczyk, dyrektorki zgierskiej placówki, przekazano medal „Pro Patria”. Nasza biblioteka otrzymała go „za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie uhonorował Agnieszkę Stopczyk Medalem „W Dowód Uznania” za zasługi dla bibliotekarstwa polskiego i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Dyplomy uznania SBP otrzymały Jolanta Szymczak, Renata Stępień oraz Anna Królak-Kawałek. Federacja Związków



Święto bibliotekarzy było okazją do wręczenia im wyróżnień

Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki w Warszawie przyznała natomiast zgierskim bibliotekarzom Odznaki Honorowe „Zasłużony Działacz Związku Kultury i Sztuki”. Złote odznaki otrzymały Anna Dudka i Małgorzata Frydrych, srebrną wręczono Małgorzacie Czyżewskiej. Zgierskim bibliotekarzom dziękowali m.in. przedstawiciele władz, członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki oraz strażnicy miejscy. Obowiązkowo

pojawił się tort z napisem „Zgierski Dzień Bibliotekarza 2019”. Uroczystość uświetnił koncert Liubov Melki.

W Zgierzu główna siedziba Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Bolesława Prusa znajduje się przy ulicy Łódzkiej 5. Dodatkowo czytelnicy korzystać mogą z pięciu filii (nr 1 – ul. Lechonia 2; nr 2 – ul. Długa 29a; nr 3 – ul. Dubois 23a, nr 4 – ul. Fijałkowskiego 2, nr 6 – ul. Staffa 26). (jn)

Młodszy odcień miasta

Młodzi pasjonaci mórz i oceanów

Dwustu uczniów z całej Polski, w tym ośmioro ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Zgierzu, wzięło udział w jednodniowym sympozjum naukowym odbywającym się pod hasłem „Zanurz się w świecie nauki”.



Podczas przerw, na stoiskach edukacyjnych uczniowie przeprowadzili doświadczenia dotyczące wpływu nurkowania na pracę serca ssaków morskich czy podwodnego hałasu

Organizator – Uniwersytet Gdański – wysłał zaproszenie do młodych ludzi, którzy wyróżniają się pod kątem zainteresowań matematyczno-przyrodniczych i którzy wiążą swoją przyszłość z tymi naukami. Uczniowie mieli okazję wysłuchać wielu bardzo interesujących wykładów na temat życia, komunikacji i możliwości ochrony zwierząt morskich, takich jak foki czy morswiny. Mogli też dowiedzieć się więcej na temat współczesnych zagrożeń dla życia mórz i oceanów. Mówcy sporo miejsca poświęcili problemowi hałasu oraz obecności plastiku, którego ilość w wodach ziemi jest obecnie zatrważająca.

Sympozjum było częścią europejskiego projektu „Using marine mammals for making science education and science careers attractive for young people”. Jego celem było zainteresowanie młodych ludzi naukami przyrodniczymi i zapobieganie niedoborom specjalistów w dziedzinach nauk

ścisłych, technologii, inżynierii i matematyki (STEM). Partnerami w projekcie było dziewięć instytucji naukowo-edukacyjnych oraz organizacji pozarządowych z Niemiec, Polski, Szwecji, Belgii i Danii.

Nauczyciele i uczniowie biorący udział w sympozjum dostali materiały dotyczące problemów z dziedziny oceanografii. Ponadto szkoła otrzymała specjalnie opracowane i wyposażone w narzędzia oraz instrukcje do praktycznych ćwiczeń skrzynie ekspedycyjne, które będą wykorzystywane na zajęciach z biologii i przyrody. Zostały również przygotowane ćwiczenia wychodzące poza podstawę programową oraz postery cyfrowe czy podcasty. Dzięki udziałowi w projekcie uczniowie mogli mieć sfinansowany wyjazd do Gdańska. Opiekunami młodzieży byli nauczyciele przedmiotów matematyczno-przyrodniczych: Aleksandra Owczarczyk i Krzysztof Gałkiewicz. (rk)

Wszystko na zdrowie

W niedzielny poranek 19 maja alejki w parku miejskim wypełniły się ciekawymi straganami, stoiskami oraz wszelkimi atrakcjami, które mają związek ze zdrowiem i aktywnym stylem życia. A to wszystko za sprawą organizowanego przez Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców pikniku „Wszystko na zdrowie – Zgierz miastem zdrowego stylu życia”. Atrakcji było tak dużo, że trudno wszystkie wymienić. Do tego fantastyczna pogoda... wszystko sprzyjało, aby w parku pobyc trochę dłużej niż tylko przez chwilę.

Z pewnością warto było zapoznać się z propozycjami specjalistów na co dzień zajmującymi się promocją profilaktyki zdrowia. Konkursy z nagrodami, zabawy, pokazy sportowe

te zainteresowały najmłodszych mieszkańców. Dorośli i seniorzy mogli w tym czasie skorzystać z konsultacji lekarskich oraz wykonać bezpłatne badania w osteobusie i mammo-busie, oraz skontrolować swój wzrok. Na kulinarnych smakoszy czekały natomiast zdrowe i beźmięsne potrawy, fantastyczne pierogi z młodą kapustą oraz propozycje dań serwowane z popularnych food trucków. A tym, co lubią robić zakupy w niedzielę, z pewnością przypadł do gustu eko targ, na którym swoje wyroby prezentowali lokalni producenci.

Przez całą niedzielę można było korzystać z parku linowego, sprzętu pływającego lub spróbować swoich sił na urządzeniach fitness. Była okazja obejrzenia sprzętu policyjnego i udziału w zajęciach sportowych. (ea)



W ramach pikniku odbył się również finał konkursu kulinarnego „Kitchen Star” dla uczniów klas 1-3. Dzieci miały przygotować smaczne, estetyczne i wegetariańskie potrawy

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Przewodniczącej Komisji Zakładowej NSSZ „Solidarność” Wod-Kan Zgierz i Koleżanki

śp.

Marii Drzewieckiej

Rodzinie oraz Najbliższym wyrazy szczerego współczucia

składają

Prezydent Miasta Zgierza
Przemysław Staniszewski
oraz

Prezes Zarządu

„Wodociągi i Kanalizacja
– Zgierz” Sp. z o.o.

Piotr Karasiewicz
członkowie

Komisji Zakładowej NSSZ
„Solidarność”

oraz koleżanki i koledzy z pracy

Ekologia

Gdzie wyrzucasz swoje soczewki kontaktowe?

Niemal milion Polaków nosi soczewki kontaktowe – to dane szacunkowe firm z branży optycznej. Najczęściej decydujemy się na soczewki miesięczne i dwutygodniowe, ale coraz częściej sięgamy po produkty jednodniowe. I nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że noszenie „kontaktów” wiąże się z generowaniem odpadów, zwłaszcza plastiku. W ciągu roku przeciętny użytkownik zużywa około 8 butelek płynu do soczewek – butelka z plastiku najczęściej zapakowana jest w papierowy kartonik, 8 plastikowych pojemniczków służących do przechowywania szkieł i 4 papierowe opakowania, w których są 24 plastikowo-aluminiowe blistry z „kontaktami”. Również sama soczewka, zrobiona z polimeru zwanego hydrożelem bądź silikonowym hydrożelem, nie jest materiałem biodegradowalnym.

Jeśli przemnożyć liczbę odpadów przez liczbę użytkowników, to zaczyna mieć to duże znaczenie dla środowiska. – *W moim salonie soczewki kontaktowe obecne są już od 20 lat. Odnoszę wrażenie, że ich użytkownicy myślą*

o „kontaktach” w kategoriach rzeczy, która rozpływa się w zwykłej wodzie, a przecież tak nie jest – mówi Anna Misiak, właścicielka salonu optycznego Italooptica.

Szklka po użyciu często trafiają do umywalki. Tymczasem soczewki, które znajdują się w kanalizacji, mogą wpłynąć na jej drożność, bo przyklejają się do wewnętrznych ścianek rur i z czasem zaczynają się oklejać innymi zanieczyszczeniami. Najgorsze jest jednak to, że jeśli nie zostaną wyłapane przez oczyszczalnię ścieków, to trafiają do rzek, a następnie morza jako kolejny mikroplastik, który może zostać zjedzony przez ryby. – *W Wielkiej Brytanii został uruchomiony pierwszy bezpłatny program recyklingu soczewek kontaktowych. Można je przynieść do salonu optycznego albo dostarczyć bezpośrednio do firmy recyklingowej. Chciałabym, aby i w naszym kraju został uruchomiony taki program – mówi zgierska optyczka. Trzeba podkreślić, że dużo zależy od nas samych i od tego, czy będziemy wymagać od producentów, aby wprowadzili program recyklingu soczewek i ich opakowań.* (ea)



Specjaliści z salonu optycznego Italooptica udzielają szczegółowych informacji na temat segregacji soczewek i ich opakowań. Można również zanieść do nich zużyte produkty, a oni zabezpieczą je w przyjazny dla środowiska sposób

Zamyka w kadrze ludzi, miejsca i chwile

Fotografia obecna jest w jego życiu od ponad 50 lat. Jego pierwsze zdjęcia były czarno-białe, a wywoływał je samodzielnie w domowej ciemni. Gdy nastąpiła era kolorowej fotografii, zafascynowany, jako pierwszy w Zgierzu wprowadził ją na „fotograficzne salony”. Dzisiaj z reporterską zaciętością dokumentuje najważniejsze miejskie wydarzenia. Wielu nazywa go „mistrzem”, chociaż on sam uważa się za „dobrego rzemieślnika”. O największej pasji w życiu rozmawiamy z Lechem Baczyńskim.

Fotografia na przestrzeni lat bardzo się zmieniła. Tradycyjną zdominowała fotografia cyfrowa. Pan doskonale zna i jedną i drugą metodę wykonywania zdjęć. Któraś z nich jest lepsza?

Chciałbym, któregoś dnia zrobić mały eksperyment polegający na wykonaniu zdjęć w tradycyjnej i cyfrowej technice. Efekty pracy przedstawić ekspertom wychwalającym wyższość jednej nad drugą po to, aby rozdzielić zdjęcia tradycyjne i cyfrowe. Myślę, że byłoby to zadanie trudne, wręcz niemożliwe, by prawidłowo je wyselekcjonować.

Niektórzy twierdzą, że nie ma nic prostszego od robienia zdjęć – wystarczy tylko nacisnąć przycisk migawki.

Każdy, kto ma zmysł artystyczny, z pewnością w kilka miesięcy jest w stanie nauczyć się robić poprawne i ciekawe zdjęcia. Fotografia to umiejętność szukania tematu, innego spojrzenia. To umiejętność zamknięcie w kadrze obiektu, który nas zainteresuje. A to, gdzie umieścimy ramkę, sprawia, czy będzie to fotografia, czy tylko zatrzymanie chwili na obrazie.

Czy z takim doświadczeniem, robi pan już tylko dobre zdjęcia?

To nie jest tak, że każde moje zdjęcie jest dobre. Zdarzają się błędy techniczne, jak choćby nieostrości. Takie zdjęcie od razu usuwam, bo wiem, że nigdy się nim nie zajmę i nie poprawię go w żadnym programie graficznym. Czasem widzę jakiś obiekt i po prostu czuję, że z tego będzie dobre zdjęcie, ale nie jestem w stanie uzyskać ostatecznego efektu w terenie. Wtedy jednak zwykle od razu wiem, co jest do późniejszej poprawki, aby było lepsze, ciekawsze. Takie zdjęcie już po zrobieniu poddaję ostatecznemu kadrowaniu, wyciągam jakieś szczegóły i dopasowuję natężenie światła. Ciekawy obiekt, dobrze oświetlony i dobrze skadrowany to jest sto procent sukcesu.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Lech Baczyński fotografuje wszystko wokół: ludzi, przyrodę, architekturę. Jego fotograficzne dokonania można podziwiać na portalu społecznościowym facebook, wpisując imię i nazwisko artysty. Dotychczas miał dwie wystawy, a jego prace wkrótce na stałe będą zdobić ściany w bibliotece przy ulicy Długiej 29



LECH BACZYŃSKI

Szuka pan inspiracji wśród innych fotografów?

Jak najbardziej. Podstawowa zasada uczenia się fotografii to jest oglądanie jak największej liczby zdjęć. Przeglądając kadry wykonane przez innych, w głowie pozostaje nam to, co spodobało się na

tych konkretnych fotografiach.

Jak opisałby pan swoją twórczość?

Uważam, że moje zdjęcia są poprawne. Wiele osób widzi w nich coś więcej, co jest dla mnie zaskakujące. Ja staram się robić zdjęcia dobre technicznie i w miarę moich umiejętności ciekawie skomponowane.

Większość zgierzan zna pana fotografię reportażową. Co w niej jest najbardziej fascynujące?

Reportaż jest o tyle ciekawy, że gdy już zdobędziemy trochę doświadczenia, nabiera się umiejętności wychwytywania w tłumie ciekawych rzeczy, takich, których nie zauważy przeciętny uczestnik wydarzenia. Trzeba wyłączyć się z atmosfery towarzyszącej imprezie i obserwować, co się dzieje. Wtedy zauważamy ludzi, rzeczy, sytuacje, które warto uwiecznić. Staram się, aby moje reportaże były całościowe, to znaczy, że gdy idę na przykład na koncert w bibliotece, to jestem tam od początku do końca. Nie chcę opuścić jakiejś ciekawej sytuacji, bo wtedy reportaż staje się tylko migawką.

Z jakimi największymi wyzwaniem spotyka się współczesny fotograf?

Wielu głosi teorię, że do dobrego zdjęcia nie potrzeba dobrego sprzętu. Ja uważam, że jeśli chce się robić dużo dobrych zdjęć, to gorsze zdjęcie jest łatwo zrobić dobrym sprzętem, ale lepsze zdjęcie gorszym sprzętem jest trudniej wykonać. A wysokiej jakości sprzęt może być barierą finansową dla wielu osób. Oczywiście sam sprzęt nie robi dobrego zdjęcia, bo niezbędna jest podstawowa umiejętność fotografowania. ●

Rozmawiała Emilia Antosz

Atrakcje

XIII Zgierskiej Nocy Muzeów

Ten, kto postanowił wziąć udział we wszystkich wydarzeniach Zgierskiej Nocy Muzeów, postawił sobie ambitne zadanie. Atrakcji podczas trzynastej edycji było bowiem znacznie więcej niż w poprzednich latach. To świadczy o stale rosnącej popularności Nocy Muzeów, ale także o potrzebie włączenia i pokazania działalności coraz większej liczby instytucji miejskich.

Dla zgierzan, jak i dla mieszkańców kilku set miast w Polsce, takie wydarzenie jak Noc Muzeów to często jedyna okazja w roku, by zajrzeć do instytucji kultury, szczególnie do galerii sztuki i muzeów. A te prześcigają się w sposobach przyciągania do siebie rzesz zwiedzających poprzez organizację ciekawych, często nietypowych wydarzeń i wystaw. Zgierska Noc Muzeów rozpoczęła się popołudniu 18 maja.

Zwiedzający mieli do wyboru między innymi udział w rodzinnych warsztatach recyklingu, gdzie mogli nauczyć się tworzenia z odpadów małych dzieł sztuki i przedmiotów użytkowych – to w Centrum Kultury Dziecka. Park Kulturowy Miasto Tkaczy natomiast zaproponował zwiedzanie wystaw, pokaz robienia zdjęć na szkle (prezentacja Romana Kravchenko), przedstawienie teatralne „Śluby Panieńskie” w wykonaniu podopiecznych PSONI, a także możliwość odbycia ciekawych rozmów o historii Zgierza z Maciejem Wierzbowskim i dr Joanną Toberą. Swoją rolę w obchodach XIII Nocy mieli również Fundacja Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D. O. M., Stowarzyszenie EZG



MACIEJ RUBACHA

Na wystawie piór wiecznych można podziwiać te najpiękniejsze, będące efektem misternej pracy rękodzielników

i Komenda Powiatowa Policji w Zgierzu. Ta ostatnia przybliżyła zwiedzającym historię swojej formacji, która obchodzi właśnie 100-lecie istnienia.

Centralne wydarzenia miały miejsce w Muzeum Miasta Zgierza, gdzie odbyły

się wernisaże dwóch niezwykle wystaw. Pierwsza „Od Galla Anonima do współczesności – Polska piórem wiecznym opisana”, obejmowała kolekcję 78 piór, których właścicielem jest dr n. med. Andrzej Papiewski. Kolekcjoner budował ją przez 30 lat, a zapoczątkowało ją pióro marki Omas, które wydane zostało z okazji 10-lecia Solidarności. Każdy następny element tej kolekcji przypomina ważne wydarzenia i osobistości, które miały wpływ na historię i rozwój społeczeństwa polskiego.

W piwnicznych pomieszczeniach muzeum otwarto następną wystawę, która stanowi kontynuację cyklu „Zgierskie Sagi Artystyczne”. W tym roku przybliżono zgierzanom twórczość rodziny Szadkowskich, której członkowie tworzą we wszystkich dziedzinach sztuki: malarstwie, grafice, rzeźbie, biżuterii i architekturze. Na ekspozycji można obejrzeć dzieła aż dziesięciu członków tej sagi. Sam ten fakt może świadczyć o tym, jak różnorodna i bogata jest wystawa, na której zwiedzanie Muzeum Miasta Zgierza zaprasza do 15 lipca.

Podczas Zgierskiej Nocy Muzeów nie zabrakło również akcentu muzycznego. W salonie Kruszówki odbył się kameralny koncert kwartetu smyczkowego Mezzofourte, który przypomniawszy słuchaczom światowe standardy muzyki klasycznej i rozrywkowej.

Po nim aż do północy można było zwiedzać wystawy, wykorzystując nietypowe godziny pracy muzeum. Następną taką okazją za rok. (mz)

Spółeczeństwo

Nowe boisko i nowe miejsca postojowe

Trwają prace nad formułą tegorocznego Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego, jednocześnie realizowane są zwycięskie projekty ZBO poprzedniej edycji. Na Osiedlu 650-lecia, przy Szkole Podstawowej nr 12, rozpoczęła się w maju budowa nowego boiska do koszykówki i piłki siatkowej. Pojawi się tam nowoczesna i trwała nawierzchnia polipropylenowa, obręcz, siatki, piłkochwyty oraz ławeczki boiskowe. Jak podkreślają autorzy zwycięskiego projektu, jego celem jest „popularyzacja zdrowego stylu życia oraz przeciwdziałanie chorobom cywilizacyjnym poprzez aktywność fizyczną. Lokalizacja daje gwarancję dużego zainteresowania mieszkańców ze względu na łatwy dojazd komunikacją miejską lub rowerem”.

Na Proboszczewicach trwa uprzątnięcie terenów w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 10. Przy ulicy Podgórnej ekipy remontowe utwardziły teren kostką brukową (ponad 400 metrów kwadratowych plus podbudowa i krawężniki). W ten sposób powstały tam miejsca postojowe dla osób dowożących dzieci na pobliski plac zabaw oraz dla odwiedzających siłownię plenerową. Ze zmodernizowanego terenu skorzystają również rodzice uczniów SP 10.

Podczas zeszłorocznego głosowania wyłoniono siedem zwycięskich projektów ZBO. Na ich realizację zostanie przeznaczonych 850 tysięcy złotych.



JAKUB NIEDZIELA

(jn)

Utwardzanie terenu przy ulicy Podgórnej

Czerwiec w historii miasta

MACIEJ WIERZBOWSKI



Oto część wydarzeń, które na przestrzeni wieków miały miejsce w Zgierzu i znacząco wpływały na bieg zdarzeń.

- 18 czerwca 1318 – pierwszy znany dokument, w którym Zgierz występuje jako miasto. Jest to dokument, na mocy którego klasztor w Wąchocku ustępuje księciu Władysławowi Łokietkowi cło, jakie pobierano od towarów przewożonych przez Zgierz w zamian za działy we wsi Prawęcice. Z jego treści wynika, że Zgierz był już miastem przed rokiem 1288 i miał komorę celną.
- 24 czerwca 1345 – Władysław, książę dobrzyński, nadaje wójtostwo w Zgierzu komesowi Samborowi, skarbnikowi łęczyckiemu, m.in. z dwoma młynami, stawami i pastwiskami z Grodziskiem przy rzece, z łąkami aż do Krotczyce i lasem zwanym Miroszowiec. W Polsce nazwa komes/palatyn w dokumentach pojawia się w XII wieku wskutek przejmowania z Zachodu tamtejszych zwyczajów i tytulatury. Pierwotnie komesami nazywano panów lennych (możnowładców), w okresie feudalnym zarządców okręgów grodowych. Jako urzędnicy królewscy zarządzali grodem, pilnowali poboru podatków, na swoim terenie sprawowali władzę sądowniczą i dowodzili wojskiem. W dokumencie tym znajdują się m.in.: informacje o granicach miasta i pierwszy raz zanotowane są nazwy fizjograficzne – Grodzisko (obszar położony na lewym brzegu Bzury, pomiędzy ulicą A. Struga szpitalem a rzeką, (prawdopodobnie pierwotny Zgierz); las Miroszew (obszar położony na północ od ul. A. Struga, obecnie przemysłowy teren Boruty) czy Krotczyce/Króci-ce (obszar pomiędzy dzisiejszymi ulicami: Konstanyńską i K. Pułaskiego).

Nazwy te figurowały jeszcze na przedwojennych planach Zgierza, a ulica Miroszewska istnieje do dziś.

- 1390-1407 – w księgach sądowych łęczyckich występuje ks. Piotr (Potriasso, Petrasio, Potrassius, Petrassio, Petrus, dns Petrus de Pescouice, plebanus de Szgerz), kanonik wrocławski.
- 9 czerwca 1596 – w księgach przyjęć do praw miejskiego Bochni występują: *Paulus Patorowicz de Gierz ex patre Augustino Patora, matre vero Anna Kuligczowna, civibus de Gierz, districtus Lanciensis*.
- 13 czerwca 1701 – ks. Jan Witkowski, kanonik gnieźnieński dokonał z upoważnienia arcybiskupa gnieźnieńskiego Michała Radziejewskiego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę obecnego kościoła klasztorne-go oo. franciszkanów w Łagiewnikach. Do roku 1902 był to teren parafii św. Katarzyny w Zgierzu.
- 30 czerwca 1818 – bulla Piusa VIII „Ex imposito nobis a Deo”. Zgierz wraz z całym dekanatem przechodzi z archidiecezji gnieźnieńskiej do nowoutworzonej warszawskiej.
- 3 czerwca 1829 – nadanie Zgierzowi przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji praw przysługujących miastom wojewódzkim. Prawa te uzyskał Zgierz jako pierwszy wśród miast okręgu łódzkiego. Zgierz ma wówczas 9331 mieszkańców, jest drugim po Warszawie ośrodkiem handlu sukniem. Na Zgierz przypada 37 procent eksportu całego województwa mazowieckiego w zakresie sukna na rynki rosyjskie i chińskie.
- 7 czerwca 1840 urodził się w Zgierzu Adolf Pawiński, historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Archiwum Głównego w Warszawie, badacz instytucji ustrojowo-politycznych i skarbowych w Polsce XVI wieku, inicjator „Źródeł dziejowych”, m.in. „Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego”.

- 11 czerwca 1901 Julian Hoffman rodem ze Zgierza, były uczeń wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi po ukończeniu wydziału chemicznego w politechnice szarlotenburskiej otrzymał stopień doktora filozofii od uniwersytetu fryburskiego.
- 8 czerwca 1908 „Zgoda” kupuje za 20 000 rubli (7 000 gotówką) posesję przy Długiej 6. Dwa lata później staje tam istniejąca do dziś kamienica.
- 3 czerwca 1916 – pojawia się informacja w Dzienniku Zgierskim: *Niedbalstwem jest zamiatać ulice bez poprzedniego skrapiania czystą wodą. Przeciwnie temu niedbalstwu policja przedsięwzięć odpowiednie kroki. Gęste chmury kurzu zmuszają przechodniów do omijania z daleka zamiatającego stróża. Inaczej odzież zostaje pokryta grubą warstwą kurzu, a oddychać prawie niepodobna. Zbytecznym jest nadmieniać, że takie unoszenie się kurzu jest bardzo szkodliwym dla zdrowia ogólnego. Więc, gospodarze, skrapiajcie ulice przed zamiataniem czystą wodą, a unikniecie napomnień policji.*
- W latach 70. zaprzestano polewania ulic ze względów oszczędnościowych. Może by tak znów wprowadzić te starą zasadę?
- 6 czerwca 1918 – dla uczczenia 100. rocznicy śmierci generała, ulicę Ze-grzańską (istniała równoległe nazwa Pańska) przemianowano na Jana Henryka Dąbrowskiego. Starsi zgierzanie raczej pamiętają, że w PRL-u ulica ta znów została przemianowana. Nazwisko pozostało, ale zmieniło się imię. Bohaterem został Jarosław Dąbrowski.
- 6 czerwca 1936 – odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego.
- 25 czerwca 1980 – zmarł Waclaw Bryszewski. Uczeń Gimnazjum im. S. Staszica. Uczestnik walk o Niepodległość, uczestnik walk obronnych w 1939 roku, współzałożyciel i członek organizacji podziemnych. Po wojnie nauczyciel i działacz Ligi Ochrony Przyrody.

Wręczenie nagród laureatom „Złotej Wiosny”



Chór Tęczowe Nutki okazał się bezkonkurencyjny w swojej kategorii konkursu o Złotą Nutkę

Od marca do maja Miejski Ośrodek Kultury przeprowadzał konkursy artystyczne dla szkół podstawowych i klas gimnazjalnych. 6 czerwca podczas finału tych wydarzeń wręczono laureatom wiele nagród. My wymieniamy jedynie wszystkich oślonych artystów. Złota Nutka w kategorii Soliści powędrowała do Szkoły Podstawowej nr 1 za występ Julii Bień. W kategorii Duety i Zespoły najlepszy okazał się Chór Tęczowe Nutki ze SP nr 11. Złotą Paletą cieszą się uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr

3. Konkurs literacki o Złote Pióro podzielono na kategorie wiekowe: dla uczniów z klas 4-6 oraz dla uczniów klas 7-8 szkół podstawowych i klas gimnazjalnych. W tej pierwszej najlepsza okazała się Anna Krępska z SP12, w drugiej Julia Łozińska z SP 1 z Oddziałami Gimnazjalnymi. Po raz pierwszy w historii nie przeprowadzono konkursu o Złotą Maskę, który miał odbyć się tuż po strajku nauczycieli. Niemożliwym okazało się przygotowanie grup teatralnych w tak krótkim czasie. (mz)

Krzysztof Zanussi w Mieście Tkaczy

Rok 2019 śmiało można nazwać rokiem Krzysztofa Zanussiego. W marcu reżysera uhonorowano „za osiągnięcia życia” Orłem – nagrodą Polskiej Akademii Filmowej. We wrześniu wręczone zostaną mu Platynowe Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. I to wszystko w roku 80-tych urodzin znakomitego twórcy...

JAKUB NIEDZIELA



O zbliżających się urodzinach doskonale pamiętali uczestnicy spotkania z Krzysztofem Zanussim. Organizatorzy wręczyli mu upominek (grafikę przedstawiającą zgierskie Stare Miasto), a publiczność odśpiewała „Sto lat”. Zabrzmiało potężnie, bo i sala Miasta Tkaczy była tego dnia wypełniona po brzegi. Zgierzan, a także mieszkańców sąsiednich miejscowości, przyciągnęła niesamowita osobowość gościa – reżysera, który studiował również fizykę i filozofię, scenarzysty, eseisty, producenta...

Spotkanie rozpoczęło się od przypomnienia sceny z „Amatora” Krzysztofa Kieślowskiego. Główny bohater filmu, nieśmiały miłośnik kina grany przez Jerzego Stuhra, zapraszał do swojego miasteczka znanego reżysera Krzysztofa Zanussiego, wizyta wkrótce doszła do celu. Okazuje się, że po czterdziestu latach od premiery „Amatora” twórca wciąż chętnie przyjmuje zaproszenia – spotyka się ze studentami, filmowcami, głowami państw, ale także, po prostu, z ludźmi zainteresowanymi dyskusją o kulturze.

Krnąbrny student

Rozmawiano o współczesnym kinie, które coraz rzadziej zadaje pytanie o sens życia. O młodzińskich fascynacjach francuską „nową falą” i wątpliwościach ojca reżysera, czy filmowiec to poważny zawód. Okazało się, że Krzysztof Zanussi nie należał do pokornych studentów, potrafił wytknąć wykładowcy, że zadaje mu nielogiczne pytania. W Mieście Tkaczy wiele uwagi poświęcono najnowszemu dziełu reżysera „Eter” – specjalny pokaz filmu zorganizowano w Miejskim Ośrodku Kultury dzień przed spotkaniem. Głównym bohaterem jest Doktor przeprowadzający za pomocą tytułowej substancji doświadczenia na ludziach. Nasz gość opowiadał o specyfice epoki, w jakiej osadził akcję filmu. Początek XX wieku to czas końca „starej” Europy, chwieją się imperia, a jednocześnie ludzie wciąż wierzą, że nauka może zastąpić religię i dać odpowiedź na wszystkie pytania.

PIOTR TOLECZKO



Jeden z najwybitniejszych polskich twórców filmowych odwiedził w maju Miasto Tkaczy



Reżyser długo i wyczerpująco odpowiadał na pytania publiczności

Krzysztof Zanussi wspominał m.in. o fabularnych nawiązywaniach do mitu o Fauście. Na przykładzie „Eteru” mówił też o specyfice dzisiejszych produkcji międzynarodowych. Film powstał przy współpracy Polski, Węgier, Litwy i Ukrainy, co znacząco wpływało na obsadę aktorską.

Bimber i inni

Rozmowa w Mieście Tkaczy była wielowątkowa, reżysera pytano m.in. o współpracę z aktorami (tu ciekawostka – pierwszą poważną rolę Christoph Waltz, późniejsza gwiazda „Bekartów wojny” Tarantino i zdobywca dwóch Oscarów, zagrał u Zanussiego), o spotkania z Władimirem Putinem i z kolejnymi papieżami, reżyser dał się też namówić na zwierzenia o życiu prywatnym. Wraz z małżonką są posiadaczami dziesięciu psów (to stan na koniec maja, liczba może

się zmienić), imiona zwierząt to nazwy szlachetnych win, wyjątkiem jest pewien „piękny inaczej” kundelek, na którego domownicy wołają Bimber. Śmiech, jaki towarzyszył tej anegdocie, nie był czymś niezwykłym podczas majowego spotkania. Krzysztof Zanussi ma wyjątkowy dar ubarwiania historii dowcipnymi szczegółami.

Jak na twórcę kilkudziesięciu filmów przystało, potrafi w sposób interesujący opowiadać historie.

Wizyta w łaźni

Napięty harmonogram gościa spowodował, że po pamiątkowych zdjęciach i podpisaniu książek wyruszył prosto do domu. Szczęśliwie znalazł kilka chwil przed spotkaniem, aby odwiedzić najważniejsze miejsca w Zgierzu. Organizatorzy z Wydziału Promocji i Kultury zabrali go m.in. na Plac Stu Straconych oraz do łaźni miejskiej. Okazało się, że choć sam reżyser nie realizował przy ul. Łęczyckiej żadnego filmu, to powstawało tu kilka obrazów produkowanych przez niego (m.in. „Lekcja martwego języka” i „Limuzyna Daimler-Benz”). Chętnie znów przyjmujemy Krzysztofa Zanussiego w Zgierzu, może następnym razem z ekipą filmową? ●

O przedsiębiorcach w dniu ich święta

KAZIMIERZ KUBIAK



21 czerwca polscy przedsiębiorcy już po raz czwarty będą obchodzić swoje święto. Dzień Przedsiębiorcy ma krótką historię. Przykłady osób, które zasługują na miano „przedsiębiorców” we współczesnym rozumieniu tego słowa, sięgają tysięcy lat wstecz. Oto w 2008 roku w Maroku odkryto ślady obecności rzemieślników sprzed 9 tysięcy lat p.n.e. Ludzie ci wytwarzali garnki z gliny, które służyły do przechowywania wody i żywności. Ich istnienie świadczy, że pełniły one ważną funkcję w życiu społecznym i gospodarczym tego regionu. Gliniane garnki ułatwiały przewóz różnych produktów między siedzibami ludzkimi. Świadczą także o istnieniu grupy „przedsiębiorców” zajmujących się handlem. W Kodeksie Hammurabiego z XVIII wieku p.n.e. znajdujemy cytaty pełne szacunku dla rzemieślników. W kulturach i religiach starożytnych i średnio-wiecznych narodów znajdujemy przykłady bóstw, które w przekonaniu ówczesnych ludów opiekowały się przedsiębiorcami. W kulturze zachodniej najbardziej znani to: Hermes – opiekun kupców, Merkur – bóg handlu oraz Minerwa – bogini rzemiosł. Oczywiście każda cywilizacja miała swoich bogów. Również przedsiębiorcy Słowianie mieli swoich opiekunów, których czcili i prosili o wsparcie. O dobre zbiory miodu prosili bartników swego opiekuna Borowiła. Rolnicy zabiegali o bogaty urodzaj, czcząc Radogosta. Z kolei myśliwi i dowódcy wojowników prosili o przychyłność dla ich działań bóstwo o imieniu Łada.

Od kilkuset lat przedsiębiorczość jest przedmiotem zainteresowania nie tylko ekonomistów. Fenomen przedsiębiorczości i przedsiębiorcy intryguje także filozofów, socjologów oraz świętych i ojców Kościoła. Pierwszym znanym opracowaniem na temat efektywności gospodarowania jest poemat Hezjoda „Prace i dnie”, napisany wierszem w VIII wieku p.n.e. Interesujące dla żyjących współcześnie są rozważania o dobrym gospodarowaniu starożytnych myślicieli: Ksenofonta, Platona, Ischomacha, Sokratesa i Arystotelesa. Zainteresowanie własnością prywatną i działalnością gospodarczą znajdujemy także w Nowym Testamencie. Warto przy okazji wspomnieć o poglądach świętego Tomasza z Akwinu, który podkreślał, że własność prywatna zachęca człowieka do zwiększonej pracowitości, która to praca jest obowiązkiem wobec Boga i społeczeństwa. Nie sposób pominąć świętego Bernardyna, który dokonał klasyfikacji przedsiębiorców na tych, którzy są kupcami i zajmują się importem oraz eksportem towarów. Druga grupa to kupcy detaliści, magazynujący i sprzedający różnorodne produkty oraz producenci, przedsiębiorcy przetwarzający surowce w gotowe produkty. Należy podkreślić, że poglądy św. Bernardyna dotyczące cech i kompetencji kupca-przedsiębiorcy brzmią bardzo współcześnie i nowatorsko. Nasz wielki rodak, kanonik Mikołaj Kopernik, znany jest jako matematyk, polityk i astronom. Rzadko przedstawiany jest jako wybitny ekonomista, twórca prawa złego pieniądza. Kopernik zwracał uwagę na niedorozwój gospodarczy i ubożenie ludności, którego przyczyną było zjawisko „psucia”, czyli fałszowania pieniędzy i spadku ich wartości. W swoich rozprawach naukowych podkreślał, że słaby pieniądz

utrudnia kupcom i rzemieślnikom wymianę handlową, a przede wszystkim pogarsza sytuację ekonomiczną kraju. Problemami przedsiębiorców i efektywnością gospodarowania zajmowali się i nadal zajmują dziesiątki wybitnych naukowców na całym świecie. Pierwszym, który użył słowa „przedsiębiorca”, był R. Cantillon. Zwrócił on uwagę na niepewność warunków panujących na rynku i związane z tym ryzyko, jakie ponosi przedsiębiorca w trakcie swojej działalności. Kontynuatorem myśli Richarda Cantillona był Adam Smith. Według Smitha przedsiębiorca to najważniejsza postać w procesie uruchamiania działalności gospodarczej, dostarczania produktów i usług na rynek oraz najbardziej efektywnego wykorzystywania istniejących zasobów. Trudno się z taką opinią nie zgodzić. Objętość felietonu i charakter miesięcznika nie pozwala na wymienianie kolejnych ekonomistów i ich opinii na temat roli przedsiębiorców w życiu społecznym i gospodarczym. Przypomnijmy jeszcze A.J. Schumpetera i jego twierdzenie o „twórczej destrukcji” przedsiębiorcy, który poprzez wprowadzanie innowacji nie tylko zyskuje przewagę na rynku, ale także dostarcza nabywcom coraz doskonalsze produkty i usługi.

Z nieukrywaną satysfakcją możemy powiedzieć o rosnącej grupie przedsiębiorców należących do otwartych na innowacje, społecznie odpowiedzialnych, gotowych do współpracy i coraz bardziej dbających o rozwój swoich firm oraz pracowników i klientów. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Rajd

Przeszli śladami historii

Niemal sto osób: uczniów i ich opiekunów oraz lokalnych miłośników historii wzięło udział w XII Rajdzie Edukacyjnym Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej. Organizatorzy wyznaczyli trzy trasy. Każda z nich rozpoczęła się w innym miejscu (Zgierz, Szczawin, Lućmierz), ale wszystkie kończyły w świetlicy w Kaniej Górze. Dzieci dostały różne zadania, które miały na celu utrwalenie ich wiedzy historycznej. Na Placu Stu Straconych w Zgierzu musiały odnaleźć na tablicy

upamiętniającej ofiary nazwisko żony sierżanta Józefa Mierzyńskiego, w Dzierżanej miały zapamiętać, w jakim okresie funkcjonował tam obóz dla dzieci utworzony przez hitlerowców, odszukiwały też mogiły żołnierzy poległych podczas I wojny światowej. Dodatkową atrakcją rajdu była prezentacja mundurów i broni 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej w Łodzi. Patronat nad wydarzeniem objęli Prezydent Miasta Zgierza oraz Wójt Gminy Zgierz.



Rajdy edukacyjne to nie tylko okazja praktycznego poznawania miejsc historycznych, ale też atrakcyjny sposób na spędzenie wolnego czasu

Oto prezentacja ostatnich zgierskich przedsiębiorstw, które zostały wyróżnione w Konkursie o Nagrodę im. R. RembIELIŃSKIEGO organizowanym przez Centrum Obsługi Przedsiębiorców. Kolejny konkurs czeka nas pod koniec roku. Szczegóły dotyczące terminów, warunków przystąpienia do współzawodnictwa będą podawane na stronie internetowej www.cop.zgierz.pl, ale także w innych miejskich kanałach informacyjnych. Warto śledzić informacje, a przede wszystkim trzeba wspierać najlepszych przedsiębiorców na lokalnym rynku.

Nagroda specjalna: Skomur

- **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce**, w którym panuje rodzinna atmosfera, gdzie pracownicy utożsamiają się z firmą.
- **Naszymi klientami są ludzie**, którzy nam zaufali i są z nami już od ponad dwudziestu lat. Zarówno młodzi, jak i starsi mają szerokie horyzonty, są ciekawi świata i informacji o nim, są chętni do poznawania nowości, dzięki naszym internetowym, jak i telewizyjnym usługom.
- **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć**, że nasza praca, w tym świadczone

przez nas usługi przyniosły korzyści wszystkim naszym klientom, zarówno poznawcze, jak i materialne, tak jak to ma miejsce do tej pory.

- **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji**, jest możliwość bezpośredniego kontaktu, szybka reakcja na zgłoszone problemy i ich rozwiązywanie oraz wiedza związana z naszym prawie 25-letnim doświadczeniem w branży IT.
- **Nasza flagowa usługa to dostęp do Internetu**, który świadczymy jako pierwsi w Zgierzu po medium światłowodowym



oraz IPTV z jej udogodnieniami takim jak np. „Catch up”.

Odpowiedzi udzielił Karol Pruski

Duży Przedsiębiorca Roku 2018: Brenntag Polska

- **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce**, w którym nie tracimy entuzjazmu i odwagi do realizowania śmiałych wizji. Realizowanie śmiałych wizji jest naszym motto.

- **Naszymi klientami są ludzie**, którzy są dla nas indywidualnościami, chociaż działamy w sektorze B2B.
- **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć**, że każdego roku stajemy się lepsi.
- **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji**, to nowoczesne rozwiązania z równoczesną dbałością o konkrety i imponderabilia.

- **Nasz flagowy produkt to precyzyjnie dobrane rozwiązania** wzbogacone specjalistyczną wiedzą naszych fachowców.

Odpowiedzi udzielił
Jerzy Jasiński

– Regional President Brenntag CEE,
Członek Zarządu Brenntag Polska sp. z o.o.

Przedsiębiorczość

Śniadania biznesowe – sposób na wzmocnienie lokalnej przedsiębiorczości

Śniadania Biznesowe miały swój mały jubileusz. Do historii przeszło dziesiąte spotkanie zgierskich przedsiębiorców, dla których powoli comiesięczne śniadania stają się pozycją obowiązkową w ich kalendarzach.

Pod koniec maja organizator, zgierskie COP, zaproponowało właścicielom firm i menadżerom bliższe zapoznanie się z tematyką w zakresie ubezpieczeń wypadkowych oraz obowiązkami pracodawcy w stosunku do pracownika



ubiegającego się o emeryturę bądź rentę. Temat przybliżył specjalista z ZUS.

Można było również dowiedzieć się, jak chronić majątek firmy korzystając z przekształceń i na jakich zasadach działają spółki komandytowe. Przedstawiciele Cyrek Digital natomiast opowiedzieli o możliwościach działań pr-owych w Internecie.

Tradycją śniadań biznesowych stały się wykłady motywacyjne. Tym

razem prowadzącym był trener umiejętności przywódczych, certyfikowany mówca, coach Andrzej Maciejewski, który przedstawił 10 sposobów na realizację własnych marzeń.

Ponieważ było to spotkanie jubileuszowe, nie mogło zabraknąć pysznego tortu. Był wyjątkowy, a jakże! Przygotowała go na tę okoliczność Szarlotka Cafe, zdobywca tytułu Mikro Przedsiębiorca Roku 2018 w Konkursie o Nagrodę im. R. RembIELIŃSKIEGO.

Kolejne spotkanie w ramach cyklu po wakacjach – informacje odnośnie programu i terminu dostępne będą na www.cop.zgierz.pl oraz na facebookowym profilu i na stronie internetowej miasta.

Zanim to nastąpi, to jeszcze w czerwcu odbędą się zgierskie obchody ogólnopolskiego Dnia Przedsiębiorcy. Przypomnijmy, że właśnie zgierscy przedsiębiorcy mieli kluczowy wpływ na ustanowienie kilka lat temu tego święta. Decyzją Sejmu RP dzień ten przypada na 21 czerwca. (rk)

Wydeptałem pewną drogę

Bohaterem ostatniej przedwakacyjnej odsłony cyklu „Co za gość...” będzie popularny aktor Bronisław Wrocławski. Artysta występuje na co dzień na deskach łódzkiego Teatru im. Jaracza, fani seriali kojarzą go najmocniej z produkcją „Barwy szczęścia”. Laureat wielu nagród aktorskich, wykładowca szkoły filmowej odwiedzi nasze miasto 27 czerwca.

W jednym z wywiadów stwierdził pan, że współczesne czasy charakteryzują się „chaosem wkraczającym w nasze życie”. Czy sztuka może być antidotum? Czy porządkuje nam sposób postrzegania świata?

Można pomyśleć, że tak właśnie być powinno. Ale czy tak jest? Chaos wkroczył w nasze życie we wszystkie dziedziny, nazwałbym to nawet bajzłem. Jeśli chodzi o sztukę teatru, to obserwuję ją i uczestniczę w niej od ponad czterdziestu pięciu lat. I widzę, jak ona się zmienia – od prostego, nazwałbym to, XIX-wiecznego teatru, jego resztek, bo i takie przeżyłem, aż do nowoczesnego teatru, postmodernistycznego, który próbuje doganiać telewizję, film, próbuje sycić się jakąś ekstra atrakcyjnością. Mam nadzieję, że widzowie w końcu nasycą się tym i zapragną prostego, naturalnego, może i skromnego teatru, który będzie się skupiał nie na cudach, które jest w stanie wymyślić reżyser, tylko na człowieku. Tym od wieków zajmował się teatr, nazwijmy to górnołotnie – analizą ludzkiej natury.

Przez wiele lat był pan dziekanem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Dostrzega pan duże różnice między młodymi ludźmi wkraczającymi teraz w zawód a pańskim pokoleniem?

Różnic aż tak dużo nie ma, to ja się starzeję, zbliżam się do siedemdziesiątki, czasami sięgam do wspomnień, jak to kiedyś było. Chowaliśmy się w zupełnie innych warunkach, ja wychowywałem się na Bałutach. Gdy zobaczyliśmy w telewizji pierwsze odcinki „Zorro”, to wszystkie dzieciaki robiły sobie szpady i na nie walczyliśmy. Po „Winnetou” mieliśmy łuki i oszczepy, ganialiśmy się po piaskownicach. Każdy chciał być Indianinem czy Old Shatterhandem. Czy dzisiaj młodzież aż tak się bawi? Raczej zabawki się za nich bawią. W gronie wykładowców rozmawiamy, że wyobraźnia młodych ludzi robi się przytłumiona. Ale jak już przychodzą do szkoły po egzaminach i wypytuję ich, to okazuje się, że oni marzą o prostym teatrze. Później wpadają w różne mechanizmy, bo to zależy od dyrektorów teatrów, reżyserów i jakim oni hołdują gustom. A młodzi ludzie często mówią, że ich interesuje prosty, zwyczajny teatr, żeby był to, do czego sam zmierzam, teatr rozumiały. Ponieważ bywa, że wyobraźnia reżyserka góruje nad całą resztą, nawet nad autorem! Według mnie to już posuwanie się



Bronisław Wrocławski często bywa nazywany „zwierzęciem scenicznym”. Z teatrem związany jest ponad 45 lat

za daleko, Czechowa od tyłu będziemy grali albo bardzo współcześnie – podczas gdy to do tego nie pasuje. A przecież chodzi o to, aby człowiek sztukę zrozumiał. Przy tych błyskawicach informacji wypadających z telewizora trudno się skupić. Film już dziś trudno obejrzeć, bo co chwila przerywany jest reklamami, zapominamy, o czym był. Dlatego zmierzałbym do tego, żeby widz mógł zrozumieć. Nie jestem przeciwny eksperymentom, ale zachwiane są proporcje, więcej jest dziś eksperymentów a mniej uczciwego teatru.

Czy aktorstwo wpływa na osobowość osoby wykonującej ten zawód? O panu często krytycy czy inni aktorzy mówią „zwierzę sceniczne”, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Padają takie określenia, ale wolałbym się nie porównywać, bo jak sam się przyznałem, zbliżam się do siedemdziesiątki. Ze zwierzęcia zostały ze mnie tylko skóra i kości (śmiech). Aktorstwo jest pięknym zawodem, zawsze starałem się je traktować serio. To jest niezwykła rzecz, aktorstwo

pozwała uruchomić ciekawość wobec ludzkiej natury.

Podobno rodzice nie byli zachwyceni, że wybrał pan taki zawód...

Tata się do mnie nie odzywał, zmarł niestety, gdy byłem na czwartym roku studiów. A i mama długo nie mogła się z moim wyborem pogodzić. Nie była może przeciwko temu, bała się tylko, że wdałem się w mojego prawujka, który kawał majątku rodzinnego przepuścił na teatryki, na zabawę. To działo się pod koniec XIX wieku. Ciągłe wierzyła, że ja się wyleczę z tych „zabawek” i zostanę porządnym człowiekiem.

Przeglądając kwestionariusze młodych aktorów Teatru Studyjnego, zauważyłem, że w rubryce „mój idol teatralny” często wpisują pańskie nazwisko. Czerpią pełnymi garściami z pana talentu, ale czy i pan zyskuje na tych kontaktach jako wykładowca szkoły aktorskiej?

Czerpię od nich energię, siłę, witalność, wariaństwo czasami. Ja mogę im tylko opowiadać, jak rozumiem ten zawód i wspólnie

z nimi te pierwsze kroki na scenie stawiać. W młodości, gdy byłem wykładowcą, próbowałem im coś pokazywać, ale wyleczyłem się z tego. Dziś próbuję tylko opowieści, po czym ja i moi koledzy czekamy, aż ten talent zabłyśnie. Oczywiście podpieramy się ćwiczeniami czy zadaniami, ale czekamy na rozbłysk talentu.

Rozmawiamy w Teatrze im. Jaracza, świętyni aktorstwa, nie wiem, czy mogą zadać pytanie o seriale, w którym pan występuje... Dlaczego nie?

Czy jest to inny rodzaj aktorstwa i czy popularność zdobywana w „Barwach szczęścia” w czymś panu pomaga?

Popularność nie jest aż tak ważna. Pamiętam, jak miałem wystąpić w pierwszej reklamie, a byłem już wykładowcą, to się zebrała poważna rada wydziału i się wspólnie zastanawialiśmy, czy prodiżek może pojawić się w reklamie. Dziś z różnych powodów się to robi, gdy będę miał dobrą propozycję z filmu, to będę grał w filmie, to jest w końcu mój zawód. My się w końcu też nauczymy robić fantastyczne seriale, nic w tym złego nie widzę.

A może osoby, które znają pana tylko z seriali, przyjdą w końcu na pańskie przedstawienie teatralne?

Możliwe. Jednak ja już czterdzieści siedem lat pracuję w teatrze, z czego czterdzieści pięć w Łodzi. Ci, co mieli mnie obejrzeć, to mnie oglądali. Przez dobre dwadzieścia lat grałem serię monodramów Erica Bogosiana, zdążyło już dorosnąć kolejne pokolenie. Po tych chodnikach ulicą Jaracza wydeptałem pewną drogę, zdaje się, że ogromną część widzów mam jednak teatralną. To jest miłe. I dobre. Nigdy specjalnie nie zabiegałem o robotę filmową, ale i teatralną, może to się mści czasem.

Rola w komedii Machulskiego „Vabank II” mocno wbiła się w pamięć widzów.

Mnie cieszy, że to tej pory zaczepiają mnie i mówią, jak fajnie to wypadło w tym „Vabanku”. To był świetny film, dobrze „zmajstrowany”, mieliśmy tam próby poprzedniego dnia, to duża rzadkość. Mam parę ról filmowych za sobą, dziwnych, różnych, raczej z gatunku tych śmiesznych, ale trudno powiedzieć, żeby któraś mocno odcisnęła się na mnie.

27 czerwca spotka się pan ze zgierzanami w Mieście Tkaczy. Z czym kojarzy się panu nasze miasto?

Gdy chodziłem do szkoły średniej, miałem kolegów ze Zgierza i czasami tam bywałem. Przyznam, że dawno tamtędy nie przejeżdżałem, dlatego z radością się do państwa wybieram. Może nawet przyjadę dwie godziny wcześniej, żeby rzucić okiem na Zgierz.

Z przyjemnością pana po mieście oprowadzimy.

rozmawiał Jakub Niedziela

Katarzyna Żak

z humorem o sobie

Na takie wydarzenia wejściówki rozchodzą się w ciągu dwóch dni. Zgierzanie uwielbiają spotkania z popularnymi aktorami, reżyserami czy piosenkarzami. Nie dziwi więc duża frekwencja na Podwieczorku z Katarzyną Żak, która pojawiła się w Zgierzu tuż przed Dniem Matki.

Formuła „Podwieczorków z gwiazdami” polega na rozmowie prowadzonej przez łódzkiego dziennikarza Leszka Bonara, przeplatanej krótkimi prezentacjami wokalnymi artysty. Tak było również podczas spotkania z Katarzyną Żak, która oprócz aktorstwa podejmuje się również występów i nagrań piosenek aktorskich.

Ze względu na czas, w którym odbyła się wizyta słynnej Solejukowej (najpopularniejsza rola Żak w serialu „Ranczo”) naturalnym następstwem było kilka pytań o macierzyństwo. Aktorka opowiadała o córkach i relacjach z nimi, a także o poczuciu zadowolenia, że jednak nie poszły śladami rodziców i podjęły zupełnie inną działalność zawodową. Sama Katarzyna Żak mówiła o tym, że drugi raz nie podjęłaby decyzji o pozostaniu aktorką. Choć czuje ekscytację spowodowaną możliwością dotykania i „rozgryzania” innych charakterów, wcielania się w najróżniejsze role, to jednak ciągle zależy od innych, trochę ją męczy. Szczególnie teraz, gdy jest kobietą po pięćdziesiątce, doskwiera jej brak

zainteresowania reżyserów, na co, jak się okazuje, cierpi wiele bardzo dobrych aktorek. Obecna jest jednak w serialu i przede wszystkim na deskach teatru.

Katarzyna Żak chętnie opowiadała zgierzanom o jej relacji z mężem Cezarym. O tym, jak się poznali i jak wygląda ich życie i praca, w której często się spotykają jako aktorzy na planach filmowych, czy na scenie, ale także w relacji reżyser – aktorka, co, jak podkreśla z przymrużeniem oka Katarzyna Żak, nie jest łatwą sytuacją – przynajmniej dla niej.

Dla obecnych w sali Kolegium Nauczycielskiego widzów ciekawostką były opowieści o budowaniu roli Solejukowej z Rancza. Szczególnie o przemianie charakterystycznej, jakiej się poddała przed pierwszymi zdjęciami, która spowodowała, że nie tylko reżyser jej nie poznał, ale i własna matka, której Żak nie wtajemniczyła przed emisją telewizyjną. Wszystkie te opowieści aktorka snuła z lekkością i z poczuciem humoru, dzięki czemu zyskała sympatię słuchaczy, którzy owacjami na stojąco dziękowali za spotkanie. A takie podziękowanie to dla aktora, jak podkreśla Katarzyna Żak, największa nagroda, która cieszy i motywuje do jeszcze cięższej pracy. W końcu jego zawód ma na celu wywołanie poruszenia w widzu i cieszy go, gdy uda się tego dokonać, niezależnie czy w kinie, czy w teatrze. (mz)



Katarzyna Żak to wrażliwa, sympatyczna i pełna energii kobieta, która dobrym nastrojem potrafiła zarazić wszystkich obecnych na sali

Wsiąść do pociągu...

... i to nie do byle jakiego. Ze zgierskiej stacji kolejowej od samego początku można było ruszyć do dwóch wspaniałych miast z czasów belle époque. Kolej warszawsko-kaliska była jedną z arterii, jakie łączyły ówczesną Europę początków XX wieku. Zgierski dworzec to miejsce, z którego od ponad 100 lat można ruszyć w świat po stalowych szynach na pokładzie pociągu.

MACIEJ RUBACHA



Warszawa – Kalisz – Wrocław

Budynek zgierskiego dworca kolejowego powstał wraz z budową warszawsko-kaliskiej linii kolejowej w latach 1900-1902.

Prowadziła ona do granicy z Niemcami, gdzie jej przedłużeniem była droga żelazna do Wrocławia. Dziś to prozaiczne połączenie stolicy Polski i stolicy Dolnego Śląska nie robi na nikim wrażenia, jednak kiedy powstawała linia kolejowa łącząca te dwa miasta, to była sensacja. Podróż pomiędzy stacjami początkowymi trwała 7 godzin, a pociąg jechał z prędkością – uwaga – 35 km/h. Planowany koszt budowy wynosił 19 450 542 ruble, ale faktycznie budowa kosztowała 21 931 600 rubli. Wyższe koszty wynikały z konieczności dofinansowania wydatków na zakup lepszych szyn i wykup ziemi. Co ciekawe, była to linia w standardzie rosyjskim, czyli szerokotorowa, co miało znaczenie militarne.

Czerwona cegła

Duży, przestronny i nowoczesny – tak na początku XX wieku opisać należało budynek dworca kolejowego w naszym mieście. Jak 10 pozostałych budynków na stacjach pośrednich, tak i ten w Zgierzu został zbudowany z czerwonej cegły i przykryty dachówką. Początkowo, przez długie lata był on nieotynkowany. Znalazły się w nim ogrzewane piecami poczekalnie, kasy biletowe, a nawet prowadzony z myślą o podróżnych bufet. Poza głównym budynkiem powstały: magazyn towarowy, budynki mieszkalne, wieża ciśnień i pompownia oraz podjazd. Sam dworzec znajdował się w niezłym oddaleniu od zabudowań miejskich.

Bar w prezencie ślubnym

Ciekawa historia wiąże się ówczesnym bufetem. Niejaki Łukasz Nawrot, ojciec zgierskiego malarza Jana oraz dziad niemiej



Dworzec zgierski w latach 40. XX wieku od strony ulicy Kolejowej



Niemieccy żołnierze i załoga zgierskiego dworca w okresie I wojny światowej. W tle widać zniszczony dach

zdolnych zgierskich artystów, wychowywał się na dworze wysokiego carskiego urzędnika. Jako młody mężczyzna prowadził w Warszawie kasyno oficerskie, gdzie poznał swoją żonę. W dniu ślubu młoda para od oficjela dostała nietypowy prezent: prawo do prowadzenia wyszynku na jednej ze stacji na linii kolejowej warszawsko-kaliskiej. Młodzi wybrali na swój nowy dom Zgierz. Wprowadzili się do kamienicy oddalonej nieznacznie od stacji. Bar na stacji małżeństwo prowadziło do śmierci pana Łukasza.

Wojenne zawieruchy

Według oficjalnych wiadomości budynek stacji nie został zniszczony w żadnej z dwóch wojen światowych. Niedawno pojawiła się jednak poszlaka: 2 fotografie z okresu

I wojny światowej, na których widać częściowe zniszczenie budynku. Brak mu dachu w części południowej oraz brakuje szyb w oknach, a przy ścianie ustawiono stosy cegieł z rozbiórki. Wskazuje to na znaczny remont, który mógł być spowodowany zniszczeniami. Jest to prawdopodobne, ponieważ dworzec znajdował się tuż za liniami trwającej kilka tygodni „Bitwy o Łódź”, która miała miejsce jesienią 1914 r., a podczas której Zgierz był ostrzeliwany przez wojska rosyjskie z pozycji na Helenówku.

Narciarskie trofeum

Wraz z końcem II wojny światowej dworzec zgierski był miejscem ciekawej anegdoty. Na tutejszej stacji utknął bowiem transport dla jednostek górskich niemieckiej armii. W kilku wagonach znajdowało się kilkaset nart biegowych dla żołnierzy. Po ucieczce Wehrmachtu z miasta, pociąg stał się zdobyczą wojenną dla mieszkańców miasta. Zabierano z niego między innymi owe narty. Miały one tak sportowe, jak i bardziej prozaiczne zastosowania. Jak opowiadają starsi mieszkańcy, popularne było stawianie z nich m.in. ogrodzeń prywatnych działek.

Wspólnie do Europy.

Partnerski Rejon Kupiszki

W 1998 roku władze Zgierza podpisały porozumienie z samorządowcami z Litwy. Oba kraje chciały jak najszybciej stać się częścią nowoczesnej Europy.

JAKUB NIEDZIELA



Hasło „Litwa a Zgierz” przywołuje w pierwszej kolejności skojarzenia z marcowym Jarmarkiem Kaziukowym. Corocznie gośćmi honorowymi imprezy są przecież artyści i wystawcy z Rejonu Wileńskiego. Jednak partnerska współpraca Zgierza z Rejonem Kupiszki akurat z Kaziukami nie ma nic wspólnego. Główne płaszczyzny samorządowego porozumienia to oświata i kultura.

W czerwcu mija dwudziesta pierwsza rocznica podpisania umowy między samorządami. U genezy stało Polsko-Litewskie Forum Samorządowe zorganizowane w Warszawie przez władze szczebla centralnego. Podczas rozmów o koniecznym zbliżeniu sąsiednich krajów na płaszczyźnie samorządowej Zgierzowi zaproponowano partnerstwo z Rejonem Kupiszki znajdującym się na północy Litwy, w tym samym czasie Pabianice nawiązały kontakt z litewskimi Rakiszkami. Podpisanie umowy poprzedzone było wizytami i rewizytami samorządowców. – W 1998 roku zaproszono nas na festiwal muzyki chóralnej, w okręgu poniewie-

skim, w skład którego wchodzi Rejon Kupiszki cyklicznie organizowana jest taka impreza – opowiada Andrzej Błaszczyk ówczesny naczelnik jednego z wydziałów Urzędu Miasta Zgierza. – Miałem możliwość ogłosić w obecności kilku tysięcy ludzi, że wkrótce podpiszemy umowę partnerską. Po pewnym czasie podszedł do mnie starszy mężczyzna ze łzami w oczach. Powiadał, że jego syn wyjechał do Szwecji, że Polacy mieszkający w Kupiszkach czują się osamotnieni. Wzruszył się, bo nie sądził, że kiedykolwiek usłyszy tu jeszcze polską mowę. Przyznam, że gdy to usłyszałem i mnie chwyciło za gardło.

Krok w przyszłość

Na Polakach odwiedzających Litwę duże wrażenie zrobiło też prywatne muzeum stworzone przez Adama Piotrowskiego, pełne przedwojennych polskich gazet i pamiątek po Piłsudskim. Nie można zapomnieć o polsko-litewskiej historii, jednak samorządowe porozumienie miało być przede wszystkim krokiem w przyszłość. 5 czerwca 1998 roku Prezydent Miasta Zgierza Jan Maciej Czajkowski i Mer Rejonu Kupiszki Leonas Apsega podpisali umowę



Rok 1998. Spotkanie delegacji ze Zgierza i z Rejonu Kupiszki

o stosunkach partnerskich między miastem i rejonem. „Znaczenie i cele partnerstwa leżą w ukierunkowaniu współpracy na wzajemnym zbliżeniu się obywateli poprzez organizowanie i wspieranie przedsięwzięć, które będą rozwijać stosunki międzyludzkie i tworzyć klimat dla nawiązywania wzajemnie korzystnych kontaktów” – głosi artykuł nr 2 porozumienia. Ciekawostką jest, że w tym samym okresie Kupiszki zawarły również umowę z Gminą Zgierz.

Bez tabu

Osoby wspominające początki samorządowej współpracy podkreślają, że o zbliżeniu polsko-litewskie mocno zabiegali też wicemer Kupiszek Andronijus Zulonas oraz dyrektor tamtejszego Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Rapolas Lukosevicius. Ostatni z wymienionych dobrze mówił po polsku i przez zgierzan familiarnie nazywany był Rafałem. – Widać było, że chcą się odciąć od spuścizny Związku Radzieckiego – wspomina Andrzej Błaszczyk. – Na przykład pokazywali nam ośrodek dla dzieci upośledzonych umysłowo, podczas gdy za czasów ZSRR temat niepełnosprawnych objęty był tabu. Widać było, że chcą się zbliżyć do Polski, a poprzez Polskę do Europy. Myśleli pragmatycznie, chcieli szybko dojść do poziomu europejskiego. A my byliśmy tym starszym bratem, któremu szybciej udało się wydostać spod radzieckiej opieki.

Art Deja Vu

W październiku 1998 roku władze Rejonu Kupiszki zapoznawały się w Zgierzu z funkcjonowaniem placówek oświatowych, kulturalnych oraz zgierskiego zakładu

komunalnego. W tym samym miesiącu placówki litewskie odwiedziła delegacja Urzędu Miasta Zgierza, Młodzieżowej Rady Zgierza oraz instytucji oświatowych. Kolejne miesiące to ożywiona wymiana kulturalna, m.in. Zespół Pieśni i Tańca Boruta wyjechał na Litwę, a w Muzeum Miasta Zgierza zorganizowano wystawę plastyków litewskich. W 2001 roku delegacje obu samorządów spotkały się w Lublinie podczas Polsko-Litewskiego Forum Samorządowego „Samorzady Polski i Litwy w obliczu integracji europejskiej”. Oryginalnym pomysłem było zorganizowanie wystawy przez polską grupę Art Deja Vu. W 2003 roku w naszym Urzędzie Stanu Cywilnego wystawiono czterdzieści prac inspirowanych pobytami zgierskich artystów w Kupiszkach lub rozmowami o tym regionie. Poddane obróbce cyfrowej fotografie i obrazy w lipcu 2004 roku trafiły do Kupiszek. W ostatnim czasie zgierskie delegacje zapraszane są na festiwale sztuki i kreatywności „Stichijos”, litewscy samorządowcy odwiedzają najczęściej Zgierz przy okazji czerwcowego Święta Miasta.

Ziemia, która rodzi len

Rejon Kupiszki promuje się ciekawymi warunkami przyrodniczymi: lasami, jeziorami, rzekami. Przez stolicę rejonu, 10-tysięczne miasto Kupiszki, płyną dwie rzeki, symbolicznie uwzględniono je w herbie miejscowości. Kolejnym motywem herbu są trzy lniane motki, to nawiązanie do czasów, gdy głównym zajęciem mieszkańców rejonu była uprawa lnu. ●

Za pomoc w pisaniu artykułu autor serdecznie dziękuje panu Andrzejowi Błaszczkowi.

Włókniarz Zgierz.

Jest dobrze, może być lepiej

W połowie czerwca zakończy swoje rozgrywki zgierski Włókniarz. Klub z ulicy Musierowicza może być zadowolony z mijającego sezonu, choć do pełni szczęścia zabrakło awansu. W momencie zamykania numeru byliśmy jeszcze przed zgierskimi derbami, meczem Włókniarz – Boruta II zaplanowanym na 9 czerwca.

JAKUB NIEDZIELA



Na trzy kolejki przed końcem rundy rewanżowej rozgrywek klasy A (II grupa łódzka) Włókniarz zajmuje piątą pozycję. Aż piątą – poprzedni sezon zgierski klub zakończył kilka „oczek” niżej i tylko piątą – wiadomo już, że w tym roku awansu do ligi okręgowej nie będzie. Bilans pojedynków sezonu 2018/2019 jest zdecydowanie korzystny dla zgierzan. Włókniarz wygrał trzynaście razy, pokonany schodził z boiska w sześciu przypadkach, jednak porażek doznawał właśnie w starciach z bezpośrednimi konkurentami w walce o awans. – *Runda wiosenna rozpoczęła się od niefortunnego meczu w Justynowie* – opowiada szkoleniowiec Włókniarza Adam Wojtczak. – *Mecz był bardzo wyrównany, jednak przegraliśmy 2:3. W dużym stopniu nakreśliło to naszą sytuację w lidze.*

Jedenaście trafień

Włókniarz wygrał kolejny mecz z Zamkiem Skotniki (2:1), jednak starcie z liderem II grupy łódzkiej KKS Koluszki zakończyło się stratą punktów (0:1). I znowu zdecydowała jedna bramka, zdobyta przez rywali tuż przed końcem pierwszej połowy z rzutu wolnego, który prawdopodobnie nie powinien zostać odgwiżdżany. Od 60. minuty zgierzanie grali w dziesiątkę, mecz kończyli w jeszcze bardziej okrojonym składzie (druga czerwona kartka). Po tym spotkaniu szanse na awans były już czysto matematyczne, jednak piłkarze nie wydawali się załamani. – *W drugiej połowie zegraliśmy bardzo dobrze, pokazaliśmy, że mimo osłabienia potrafimy walczyć* – stwierdza Kamil Urbanowicz, zawodnik Włókniarza. – *Udowodniliśmy, że jesteśmy zwartą drużyną, co pozwala patrzeć optymistycznie na kolejny sezon.*

Jak przekonuje szkoleniowiec, po porażce z Koluszkami zeszło z piłkarzy napięcie i pojawiła się radość czerpana z gry. Efekt? Cztery zwycięstwa z rzędu, w tym efektowne 11:0 z LKS Kalonka (o dziwo, dziesięć bramek padło w drugiej części meczu). Kolejne punkty trafiły na konto Włókniarza po walkowerze z Więcej Niż Sport, łódzki klub wycofał się z rozgrywek po 16. kolejce. Niestety, pechowo potoczył się pojedynek zgierzan z Błękitnymi Dmosin. Po godzinie



Trener Adam Wojtczak. „Potrafi zmobilizować drużynę” – twierdzą zawodnicy

Jeden z najsukuteczniejszych zawodników Włókniarza. Michał Płóciennik (w środku) liczy na awans w przyszłym sezonie

gry Włókniarz wygrywał 2:1, jednak indywidualny błąd jednego z obrońców zakończył się rzutem karnym dla gospodarzy. Błękitni wyrównali, a dziesięć minut przed końcem strzelili decydującą o zwycięstwie bramkę. – *Nie udało się awansować, choć szukaliśmy tej możliwości do samego końca* – mówi Michał Płóciennik, wychowanek Włókniarza i jeden z jego najsukuteczniejszych zawodników. – *Na porażkach się uczymy, mam nadzieję, że w przyszłym sezonie uda nam się dopiąć swego i awansować.*

Na wyjeździe

Charakterystyczne dla rundy rewanżowej jest, że Włókniarz wszystkie mecze rozgrywa poza Zgierzem. Spowodowane jest to kompleksowym remontem głównego boiska na obiekcie przy ulicy Musierowicza. Przygotowywany jest tam system sztucznej nawodnienia, wkrótce wysypane zostaną też nawozy zagęszczające trawę. W pierwszej części sezonu Włókniarz podejmował rywali na jednym z boisk bocznych, jednak mocno wyeksploatowana murawa nie

pozwała niezłym technicznie zgierzanom pokazywać swoich umiejętności. Paradoksalnie osiągalni wtedy lepsze wyniki na wyjeździe niż na własnym obiekcie. Od marca Włókniarz wynajmuje sztuczne boisko w Buczynie, prawdopodobnie drużyna rozgrywać też tam będzie pierwszą część sezonu 2019/2020.

Czerwcowe derby

Dla zgierskich kibiców szczególnie interesujące będzie czerwcowe starcie Włókniarza z rezerwami Boruty. Poprzedni derbowy pojedynek wygrali piłkarze z ulicy Musierowicza (3:1), Włókniarz ma teraz ponad dziesięć punktów przewagi nad lokalnym rywalem. – *Wiele osób czeka na ten mecz* – przyznaje trener Adam Wojtczak. – *I we Włókniarzu, i w Borucie grają bardzo młodzi zawodnicy, u nas głównie 22- i 23-latkowie, tam 20-latkowie. Dobrze się te mecze ogląda.*

Ciekawostką jest, że w przerwie zimowej do Włókniarza przeszło dwóch piłkarzy Boruty: Igor Olesiński oraz Norbert Błaszczuk.

Złoto prosto z wody

Aż 25 złotych medali zdobyli reprezentanci UTW Masters Zgierz na międzynarodowym turnieju pływackim zorganizowanym pod koniec maja w Toruniu. Zawody „O Błękitną Wstęgę Wisły” zaliczane są do cyklu Pucharu Polski. Po czterech tegorocznych imprezach (Poznań, Tychy, Bielawa i właśnie Toruń) zgierscy Mastersi zajmują drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej. I to nie zaspokaja ich ambicji – w 2017 roku byli najlepszym zespołem w Polsce i w tym sezonie chcą powtórzyć ten sukces. Do rozegrania pozostały zawody pływackie w Gliwicach (przełom maja i czerwca), w Łodzi (listopad) oraz w Warszawie (grudzień). – *Rywalizacja jest trudna, w zawodach Mastersów biorą nawet udział medaliści olimpijscy* – opowiada Roman Wiczela, trener i jednocześnie czynny zawodnik UTW Masters – *Nasz klub opiera się głównie na byłych zawodnikach, osobach trenujących pływanie. Trzeba mieć umiejętności, potrafić pływać wszystkimi stylami. Należymy do czołówki krajowej, więc przychodzą do nas też zawodnicy z innych miast: ze Szczecina, Warszawy, a ostatnio z Kalisza.*

Roman Wiczela jest jednym z założycieli zgierskiej sekcji. W tym roku 20 lat mija, odkąd pływacy zadebiutowali na Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. Przez lata zawodnicy reprezentowali Zgiersko-Łęczyckie WOPR, od 2014 roku są samodzielną sekcją Uniwersytetu Trzeciego Wieku. – *W Zgierzu mamy trzydziestu ośmiu aktywnych członków, rozrzut wiekowy jest dosyć duży, jedna z zawodniczek nie ma nawet 25 lat, dlatego nie jest klasyfikowana w rankingu* – tłumaczy



Zgierscy Mastersi uśmiechnięci po zawodach w Toruniu

Andrzej Wencław, opiekun sekcji UTW Masters. – *Jednak w ten sposób dbamy o naszą przyszłość. Jestem przekonany, że za 2-3 lata będzie stanowiła mocny punkt naszej ekipy.*

Z Mastersami związany jest nestor zgierskiego pływania, 97-letni Kazimierz Mrówczyński. Co prawda pan Kazimierz ostatni raz na oficjalnych zawodach wystąpił w 2018 roku, jednak wciąż uczestniczy w treningach klubu. Popularny „Mrówka” jest jednym z czterech zawodników UTW Masters (obok Darii Fajkowskiej, Ewy Stepień i Romana Wiczela),

który zdobywał medale także na Mistrzostwach Świata i Mistrzostwach Europy. Możliwe, że wyjazdy zagraniczne byłyby częstsze, gdyby nie rosnące z roku na rok koszty zawodów. Składka członkowska wynosi 100 zł rocznie, celowo nie jest zaporowa. Mastersi starają się wciąż pozyskiwać partnerów, sekcja wspomagana jest m.in. przez Miasto Zgierz oraz od niedawna przez Łódzką Specjalną Strefę Ekonomiczną. Pływacy „odpłacają się” wynikami – wciąż pozostając w ścisłej czołówce klasyfikacji Pucharu Polski Masters 2019. (jn)

Sport

Turniej koszykarski samorządowców

Siedem drużyn przyjedzie we wtorek 11 czerwca do Zgierza, aby zmierzyć się w pierwszych Mistrzostwach Polski Samorządowców w Koszykówce 3x3. O pierwsze miejsce rywalizować będą ekipy z Opola, Rzeszowa, Zamościa, Zielonej Góry, a także reprezentanci powiatu zgierskiego, województwa łódzkiego oraz

Zgierza. Zmaganiom samorządowców ma towarzyszyć Turniej Zgierskich Szkół Podstawowych o Puchar Prezydenta Miasta Zgierza. Boiska do koszykówki utworzone zostaną w pasażu parku miejskiego. Jednym z patronów imprezy jest Fundacja MG13 Marcina Gortata. (jn)



Zmagania koszykarskie w parku to częsty widok

Sport

Wyścig kolarski

W dniach 2-6 lipca odbędzie się jubileuszowy 30. Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków. Trasa II etapu wyścigu będzie przebiegała przez nasze miasto. Na 3

lipca zaplanowano tu start honorowy i start ostry etapu, który prowadzić będzie przez Warszycę, Ozorków, Piątek do Kutna. Kolarze wyruszą z miejsca u zbiegu ul. Piątkowskiej i Pasażu płk. Kuklińskiego (teren parku), następnie przejadą ulicami: Piątkowską, Piłsudskiego, 1 Maja, przez plac Kilińskiego, Długą, Aleją Armii Krajowej i z powrotem wjadą w ul. Piątkowską. Łączna długość II etapu to 154 km oraz 2,5 km rundy honorowej po Zgierzu. Przewidziano udział około

dwudziestu 6-osobowych ekip, w tym wszystkich zarejestrowanych w 2019 roku polskich grup zawodowych i reprezentacji narodowej.

Wyścigowi głównemu towarzyszyć będzie impreza dla dzieci i młodzieży. W Zgierzu dla początkujących kolarzy zaplanowano cztery trasy – najmłodszy pokonają 100 metrów, najstarsi 1 km. Zawody odbywać się będą w okolicy parku miejskiego, metę wszystkich tras wyznaczono przy Pasażu płk. Kuklińskiego. (jn)

Kobieta za kierownicą

Od kilku miesięcy można ją spotkać na zgierskich ulicach za kierownicą miejskiego autobusu. To pierwsza kobieta w Zgierzu, która dostała tego przywileju. Jak wyglądała jej droga do rozpoczęcia kariery zawodowej w branży zdominowanej przez mężczyzn? Czy łatwo jej było przekonać do siebie współpracowników i pasażerów?

EMILIA ANTOSZ



Lidia Marciniak od zawsze pasjonowała się motoryzacją i uwielbiała jeździć samochodem. Wydaje się, że miłość do aut ma we krwi, bo jej ojciec przez całe swoje życie był zawodowym kierowcą. Ona też dużo jeździła samochodami. Kiedyś marzyła, że zasiądzie za kierownicą wielkiego tira. Jednak znajomi odradzili jej ten pomysł ze względu na towarzyszące tej pracy zagrożenia.

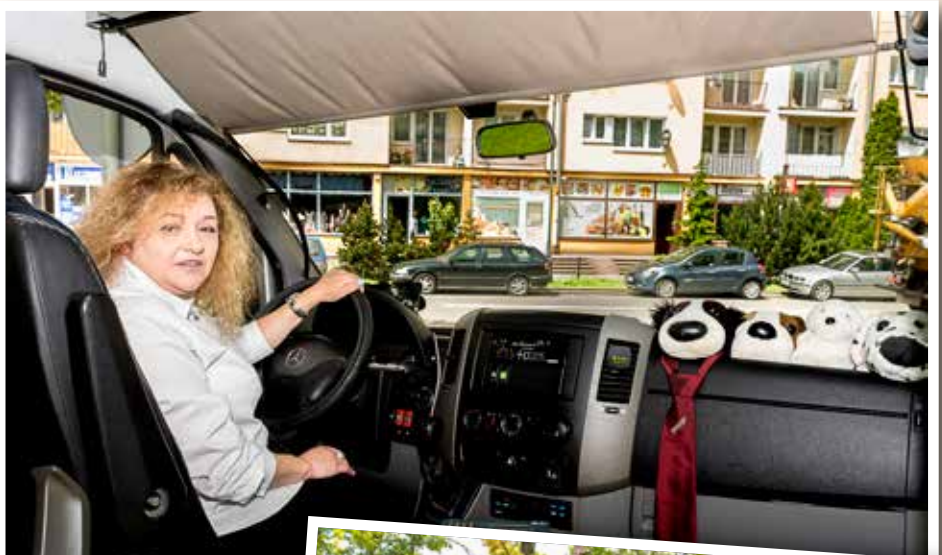
Zrealizowane marzenie

Zgierzanka pewnego dnia postanowiła spełnić swoje marzenie o prowadzeniu bardzo dużych samochodów. Czekwała na to niemal ćwierć wieku, zanim postawiła wszystko na jedną kartę. Wybrała się na kurs prawa jazdy kategorii D. Ale żeby zostać kierowcą autobusu, należy jeszcze zdobyć uprawnienia na przewóz osób. Udało jej się to bez problemu i zaczęła szukać pracy w nowym zawodzie. – *Wiedziałam, że w naszym mieście brakuje kierowców autobusów. Zaczęłam obserwować, czy miejskie autobusy są prowadzone przez kobiety. Niestety nie spotkałam żadnej. Pomyślałam, że może będę miała problem ze znalezieniem pracy w Zgierzu – wspomina Lidia Marciniak.* Na szczęście tak się nie stało. Zaraz po zdaniu wszystkich wymaganych egzaminów rozpoczęła pracę w zgierskim przedsiębiorstwie komunikacyjnym. Początkowo wzbudzała zainteresowanie wśród pasażerów i kolegów z firmy, ale zawsze spotykała się z miłą reakcją i sympatią.

Pasja zamieniona w pracę

Prowadzenie autobusu wiąże się ze sporą odpowiedzialnością kierowcy za bezpieczeństwo pasażerów. Dlatego trzeba bardzo uważać na to, co dzieje się na drodze oraz co robią inni uczestnicy ruchu drogowego. W przypadku tej pracy nie ma mowy o stałym grafiku. Do tego dochodzi wstawanie

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Lidia Marciniak to pozytywny przykład osoby wytrwale dążącej do spełnienia swoich marzeń

o ekstremalnych godzinach. – *Najwcześniej dzień rozpoczynam o 4 rano. Nie mam z tym problemu, bo moja wcześniejsza praca też wymagała porannego budzenia – mówi Lidia Marciniak.* Choć większość kierowców podróżuje na stałych liniach (i tak jest i w przypadku zgierzanki – można ją spotkać w autobusach linii 9 i 10), to zdarza się, że musi zastąpić chorego kolegę i przemierza inne trasy. To – jak mówi – sprawia, że w pracy ma pewną różnorodność. Poza tym może prowadzić mniejszego busa albo duży autobus. Jak podkreśla, do busa już się przyzwyczała, jednak najbardziej lubi jeździć dużymi autobusami. Pani Lidia cieszy się z tego, co ma i twierdzi, że zawodowo chyba wreszcie

znalazła swoje miejsce na ziemi, tym bardziej że jej praca jest doceniona przez szefa firmy. Ostatnio zaprosił ją do współpracy przy promocji projektu „Nowy zawód”, proponując, aby została twarzą kampanii, co zresztą się stało. Dziś jeżdżąc po ulicach, można zobaczyć jej zdjęcie między innymi na szybach autobusów miejskich. W ten sposób zgierski Markab chce zachęcić nie tylko panów, ale również panie do zdobycia nowego zawodu i realizacji na nowej zawodowej drodze. Pani Lidia mówi, że teraz jej marzeniem jest pozostanie w zawodzie kierowcy do końca kariery, a jedyne czego dziś żałuje, jest to, że nie zdecydowała się zostać zawodowym kierowcą dużo wcześniej. ●

Ogień w głowie – najgorętszy festiwal filmowy w Polsce

Aby nieprofesjonalni twórcy filmowi mogli zaistnieć w świecie kina niezależnego, stale muszą szukać możliwości prezentacji swych dzieł na festiwalach i przeglądach w całej Polsce. Wśród nich coraz popularniejszy staje się Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”, którego 15. edycja odbędzie się w Zgierzu jeszcze w tym miesiącu. Do konkursu w ramach festiwalu zgłosiło się blisko 90 reżyserów z całego kraju, jednak do finałowego pokazu zakwalifikowanych zostało tylko kilkanaście ich krótkometrażowych produkcji. Najlepsze ocenia i nagrodzą jurorzy oraz publiczność.

Tegoroczna edycja „Ognia” odbędzie się w dniach 21-22 czerwca. W programie wydarzenia poza wspomnianym konkursem znalazło się kilka wydarzeń towarzyszących.

Festiwal rozpocznie się tradycyjnie wernisażem wystawy fotografii, który odbędzie się 21 czerwca o godzinie 18.00 w galerii MOK. W tym roku prace

zaprezentuje Bartosz Piotrowski, operator filmowy, członek zarządu Stowarzyszenia Autorów Zdjęć Filmowych (P.S.C.). Wystawa „Z Tobą” to cykl portretów polskich artystów stworzony latem 2018 roku. Podczas niezobowiązujących spacerów nad Wisłą autor robił zdjęcia, albo – jak sam pisze – „tylko zdjęcia”. W wyniku sesji powstała obszerna galeria intymnych, czarno-białych obrazów, na których znaleźli się między innymi: Antoni Pawlicki, Stanisław Sojka, Karolina Kominek, Dominik Bąk, czy Marcin Janos Krawczyk.

Piątkowy wieczór zakończy się pokazem najlepszych europejskich filmów krótkometrażowych z festiwalu „Euroshorts 2018”, którego realizacja stała się możliwa dzięki współpracy podjętej przez organizatorów z Fundacją Młodego Kina. Dodatkowo organizacja ta jest odpowiedzialna za sobotnie warsztaty: dubbingu dla młodzieży i dorosłych oraz filmowo-językowe dla dzieci, na które nadal można się zgłaszać.



Zanim odbędzie się konkurs dla filmowców-amatorów, czyli główny punkt programu imprezy, odbędzie się spotkanie z jurorami połączone z prezentacją ich twórczości. W gronie tym znalazł się wymieniony wcześniej Bartosz Piotrowski, a także Łukasz Rusinek (twórca grafik i animacji, głównie na potrzeby wydawnictw fonograficznych) oraz Aleksander Pietrzak, reżyser filmu „Juliusz” czy słynnej etiudy „Mocna kawa wcale nie jest taka zła”. Zainteresowanym szczegółami programu polecamy śledzenie strony www.facebook.com/ogienwglowie. (mz)

Od młodych dla młodych

Zaskakujący koniec Avengers

Wostatnim czasie na ekranach kin mogliśmy ujrzeć jeden z najbardziej wyczekiwanych filmów roku 2019. Produkcja Marvel Cinematic Universe zafundowała nam „Avengers: Koniec Gry”, czyli ostatnią z czterech części kultowej serii. Uważamy, że warto było wydać te dwadzieścia parę złotych na bilet. Dlaczego? Odpowiedź jest banalnie prosta! Można tam znaleźć coś odpowiedniego dla każdego z nas, są chwile wzruszeń, jak i śmiechu; ale też ze względu na ponadczasowość oraz uniwersalność filmu. Zdecydowanym minusem okazać się może długość seansu – mniej więcej trzy godziny siedzenia w jednym miejscu. Jednak reżyser i aktorzy wynagradzają nam to fenomenalną grą aktorską oraz rozbudowaną fabułą podsumowującą całe dwadzieścia produkcji Marvela.

Producentom filmu udało się nie tylko zmieścić w trzech godzinach główny wątek, ale też dać każdemu z kilkunastu bohaterów swoje pięć minut na ekranie i to bez traktowania ich po łebkach. W końcu w jednym filmie zobaczyliśmy postacie ze wszystkich ekranizacji.

Warto wspomnieć też o burzy, jaką wywołał w Internecie ostatni film z serii „Avengers”. W sieci roiło się od spoilerów (treści ujawniających zakończenie filmu – przyp. red.) nie tylko na tematycznych stronach, ale często w zupełnie niespodziewanych miejscach. Psuło to niezwykle napięcie i niszczyło dobrą zabawę podczas oglądania.

Liliana Bednarek, Weronika Burdyka

* Powyższa recenzja powstała przy współpracy z Młodzieżową Radą Miasta Zgierza.



Wyjątkowa edycja Festiwalu „Młodych Bajanie”



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Tegoroczna edycja festiwalu wokalnych talentów cieszyła się wyjątkowo dużym zainteresowaniem uczestników

Nagrodzeni zgierzanie:

Zespół wokalny Talent Kolektyw – I miejsce w kategorii Zespoły powyżej 16 lat
Oliwia Wądołowska – III miejsce w kategorii Soliści 6-10 lat
Aleksandra Grzelak – wyróżnienie w kategorii Soliści 6-10 lat
Małgorzata Wojciechowska – wyróżnienie w kategorii Soliści 11-15 lat
Aleksandra Wasiak – wyróżnienie w kategorii Soliści powyżej 16 lat

Wykonawcy prezentowali tylko jedną dowolną piosenkę w języku polskim. Dotychczas oprócz jednego wybranego utworu, dodatkowo musieli zaśpiewać piosenkę z repertuaru zespołów działających przy MDK.

Jury w składzie: Ewelina Bień, Zbigniew Piotrkowski oraz Tomasz Ogrodowczyk jednogłośnie uznało, że poziom uczestników był bardzo wysoki. Jednakże „Młodych Bajanie” to nie tylko przesłuchania młodych talentów, rywalizacja i nagrody, to również okazja do spotkań i doskonalenia swoich umiejętności pod okiem doświadczonych muzyków. W ramach festiwalu odbyły się zajęcia warsztatowe, które poprowadził Piotr Hajduk – doświadczony kompozytor, aranżer i wokalista. (ea)

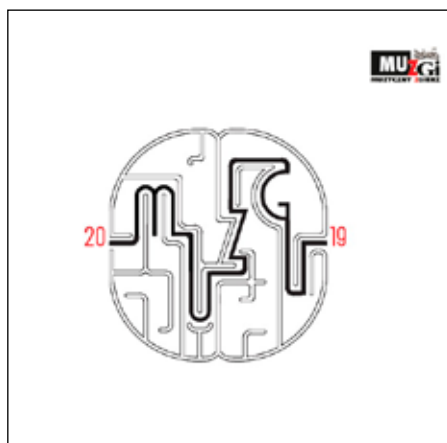
Tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Wokalnego „Młodych Bajanie” z pewnością zapisze się na kartach historii tego cyklicznego wydarzenia, które w Zgierzu odbywa się już od ponad 15 lat. Dlaczego? Ze względu na bardzo duże zainteresowanie ze strony uczestników. Na tegoroczne przesłuchania zgłosiło się aż 207

młodych wykonawców: 130 solistów i 15 zespołów. Z tego powodu organizator, czyli Młodzieżowy Dom Kultury, wydłużył czas festiwalu do dwóch dni. – *Odwiedzili nas muzycy niemal z każdego zakątka Polski* – mówi Agata Antosiak-Rogalska z MDK-u. – *W tym roku konkursowe przesłuchanie odbywało się w nieco zmienionej formie.*

Muzyczny Zgierz

Do wzięcia płyta „Muzyczny Zgierz”

Już po raz 12. na początku czerwca Miejski Ośrodek Kultury wydał składankę zatytułowaną „Muzyczny Zgierz – MuZgi 2019”. W tym roku na tzw. trackliście pojawiło się 18 wykonawców – przedstawicieli różnych gatunków muzycznych, którzy związani są ze Zgierzem i chętnie dzielą się swoją twórczością. Płyta dystrybuowana nieodpłatnie jest dostępna do wyczerpania nakładu w zgierskim MOK przy ulicy Mielczarskiego. – *Takie wydawnictwo jak „MuZgi” to rzadko spotykane zjawisko. Nie znamy miasta, które prowadziłoby podobną działalność na rzecz rodzimych artystów* – chwali się dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Witold Świątczak. I te słowa potwierdzają osoby, które dostały płytę na pamiątkę pobytu w Zgierzu. Krążek nie tylko promuje twórczość lokalnych muzyków i wykonawców, ale stanowi też produkt reklamujący miasto w regionie, a nawet w całej Polsce. MOK, wydając płytę, zaprasza do współpracy również tutejszych artystów i grafików, a ci chętnie biorą udział w konkursach na



Na płycie pojawiło się 18 wykonawców

projekt okładki, dzięki czemu płyta jest jeszcze bardziej „zgierska” – tworzona przez zgierzan na rzecz swojego miasta. Tegoroczną okładkę zaprojektowała Anna Pabjańczyk, studentka Politechniki Łódzkiej.

A kogo usłyszymy na najnowszej płycie? Nie zabraknie znanych wykonawców, takich jak: Aleksandra Malik, Yankel Band, Witek Świątczak, MOKKA, Guaruna! czy Błdy Jeleń. Pojawi się też kilku nowych, których obecność w tym wydawnictwie może stanowić zaskoczenie. Jednak Dom o Zielonych Progach i Jazzowy Chór Wytwórni to zespoły mocno związane z miastem jeża ze względu na obecność w ich składach zgierzanek: Agaty Świerczyńskiej i Aleksandry Kubiak. Warto też wspomnieć udział młodej Karoliny Wachty, której możliwość nagrania utworu na płytę dał udany występ podczas Konkursu Piosenki Poetyckiej w ramach Stachuriady.

Płyta jak zwykle jest różnorodna, bo i wykonawcy są przedstawicielami odmiennych stylów muzycznych. Swoje ulubione gatunki odnajdą więc fani rocka, hip-hopu, piosenki poetyckiej i muzyki instrumentalnej.

Patronat nad wydawnictwem objął Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. (mz)

Amatorska twórczość na profesjonalnym poziomie

Każdy, kto uczestniczył w otwarciu wystawy „42. Przeglądu Twórczości Plastyków Amatorów Zgierza i Powiatu Zgierskiego” nie miał wątpliwości, że zaprezentowane prace są na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Choć ich autorzy nazywani są amatorami, to jednak ich twórczość jest doskonałym przykładem niebagatelnego artyzmu i opanowania umiejętności w dziedzinie sztuk plastycznych. Organizowany od ponad 40 lat przez Spółdzielczy Dom Kultury SEM przegląd dokonania nieprofesjonalnych plastyków cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem ze strony samych artystów, jak i zgierskiej publiczności. Od samego początku prezentowane

są dzieła z takich gałęzi sztuk plastycznych, jak malarstwo i grafika, rzeźba oraz tkanka artystyczna. W tegorocznym przeglądzie wzięło udział 48 uczestników, a na ścianach zaaranżowanej galerii w przestrzeni SDK SEM zaprezentowano 186 prac. Artystki: Joanna Skowrońska i Katarzyna Jastrzębska jako pierwsze pokazały obrazy wykonane w modnej technice barwienia żywicy epoksydowej. Na ekspozycji po raz pierwszy od 30 lat zabrakło prac Tadeusza Gazdy, który zmarł przedwcześnie niespełna rok temu. Organizatorzy pozostawili na ścianie puste miejsce z imieniem i nazwiskiem artysty, a wszyscy uczestnicy wernisażu minutą ciszy uczcili jego pamięć. (ea)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Wystawę można oglądać do 19 czerwca

Styl życia

Odkrywając Zgierz

Spacerowym krokiem, przy planszy, budując coś interesującego albo spędzając czas przy mikrofonie i konsolce – tak można poznać nasze miasto za sprawą różnych zajęć, warsztatów i spacerów zorganizowanych przez Stowarzyszenie EZG. Propozycja działań przygotowana jest dla szerokiej grupy odbiorców: od bardzo młodych ludzi po seniorów.

W ramach projektu organizowane są cykliczne spacerki po naszym mieście. Pierwsze z nich odbyły się już w maju. W niedzielne popołudnia można zwiedzać Zgierz z przewodnikami, poznając historię, odkrywając tajemnice i najciekawsze miejsca.

Taka forma spędzania wolnego czasu jest odpowiedzią na dużą popularność spacerów historycznych wśród mieszkańców, które odbyły się w 2017 roku w ramach projektu „Zachować pamięć, odkryć ślady”. Spacerki to nie wszystko, bo jest możliwość skorzystania z innych form poznawania naszej małej ojczyzny. W poniedziałki od godziny 17.00 w siedzibie stowarzyszenia można zagrać w planszowe gry edukacyjne autorstwa członków stowarzyszenia. Pozwalają one, podczas całkiem dobrej zabawy, poznać dzieje miasta, dzieje zgierskich fabryk i społeczności zamieszkujących poszczególne dzielnice, czy zgierzaniek, które miały wpływ na odzyskanie niepodległości. Spotkania te organizowane są przy wsparciu Muzeum Miasta Zgierza.

Pasjonaci historii lokalnej architektury mogą natomiast poznawać dzieje miasta dzięki warsztatom modelarskim. We wtorkowe

wieczory w godzinach od 18.00 do 20.00 można własnoręcznie zbudować miniatury zgierskich budynków, które od lat cieszą oko i są dumą miasta. To doskonała propozycja na rodzinne popołudnia, która na pewno będzie doskonałą odskocznią od codzienności tak dla dzieci, jak dla dorosłych. Zajęcia prowadzi doświadczeni instruktorzy ze Scale Model Warehouse & Bartos Modelworks, którzy od lat pracują nad makietami dla muzeów i firm architektonicznych.

Ostatnią propozycją jest panel warsztatów medialnych, na który zapraszają dziennikarze prowadzonego przy stowarzyszeniu radia

internetowego. W ten sposób wszyscy ciekawi pracy lokalnych mediów od kuchni, będą mogli poznać podstawy pracy dziennikarza radiowego. W ramach warsztatów będzie okazja nauczenia się obsługi sprzętu nagraniowego i DJ-skiego. Warsztaty ruszą po wakacyjnej przerwie, a zajęcia odbywać się będą w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Długiej 15 (I piętro). Już można się na nie zapisywać mailowo stowarzyszenie@ezg.info.pl lub telefonicznie 792 449 332. Bliższe informacje są też dostępne na stronie www.ezg.info.pl oraz na profilu stowarzyszenia na Facebooku, gdzie prezentowany jest harmonogram warsztatów.

Projekt został dofinansowany ze środków miasta Zgierza i powiatu zgierskiego. Nie jest to pierwsze działanie tego typu prowadzone przez Stowarzyszenie EZG. Ta organizacja pozarządowa od lat prowadzi edukację społeczną, aktywizuje młodzież i seniorów. (mr)

LECH BACZYŃSKI



Zgierzanie lubią oglądać swoje miasto. Frekwencja na spacerach dopisuje nawet w czasie złej pogody

Czy warto być ojcem?

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Wielu młodych mężczyzn, potencjalnych jeszcze ojców, zastanawia się, czy w ogóle warto zostać rodzicem. Jeżeli zapytamy siebie wprost, to w pierwszym odruchu możemy powiedzieć: nie warto. Nie warto, bo tracimy z dnia na dzień swoją uprzywilejowaną pozycję u żony, przestajemy nagle być jej chłopakiem, zostawiamy grono kolegów czy kompanów do brydża. Jednak po pewnym czasie nieśmiało dochodzimy do przekonania, że jednak warto. Wzrasta przecież nasz autorytet w środowisku, stajemy się wzorcem do naśladowania dla dzieci. A to wzmacnia naszą samoocenę, a czasem ocenę... u żony. A jednak pytanie o sens bycia ojcem ciągle brzmi jeszcze w naszej głowie, a myśl, że nie warto, często jeszcze długo przebija się do świadomości. Bo trzeba będzie wyjść do pracy niewyspanym po nocnym dyżurze przy

niemowlaku, bo dziecko nie zrozumie, że ojciec jest zmęczony i po pracy chciałby się zdrzemnąć, obejrzeć program informacyjny, przeczytać książkę...

niemowlaku, bo dziecko nie zrozumie, że ojciec jest zmęczony i po pracy chciałby się zdrzemnąć, obejrzeć program informacyjny, przeczytać książkę...

Patrzmy przecież codziennie, jak nasze ojcostwo nadaje sens życiu rodziny i zmienia dziecko w chłopca, a potem w mężczyznę, a córkę w kobietę

A mimo to po dłuższym namyśle śmielej stwierdzamy, że ostatecznie, mimo wszystko, warto. Patrzmy przecież codziennie, jak nasze ojcostwo nadaje sens życiu rodziny i zmienia dziecko w chłopca, a potem w mężczyznę, a córkę w kobietę. A zważywszy, ile czeka nas

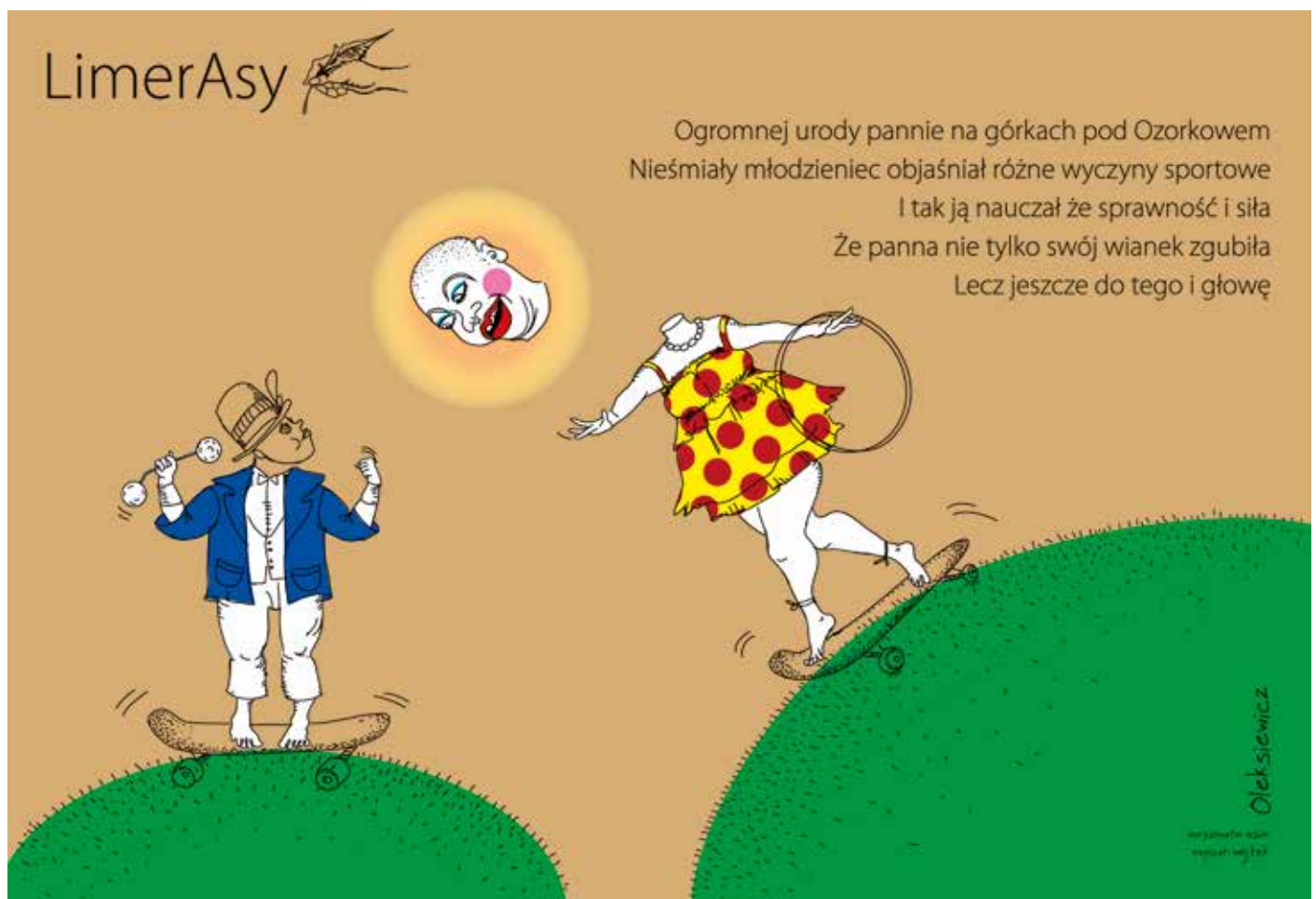
radości i dumy z syna czy córki, odnoszących sukcesy życiowe, można założyć, że warto. Tylko wtedy możemy z satysfakcją powiedzieć: oto krew z mojej krwi, kość z kości.

W końcu dostrzegamy coraz więcej zalet bycia ojcem. Tym bardziej że jest okazja powrotu do prawdziwej zabawy samochodzikami, klockami lego, a nawet gry w piłkę. I nikt nam wówczas nie powie, że się wygłupiamy, a wręcz przeciwnie – zyskujemy opinię super ojca.

Jest tylko jeden mały mankament. Kiedy zmęczeni kładziemy się spać, często nie mamy najmniejszej ochoty, żeby chociaż chwilę porozmawiać z żoną.

No, to może nie warto? Bo czy warto tak się poświęcać, by nosić miano super ojca, ale zarazem kiepskiego męża? No właśnie... No cóż, zawsze ponosi się jakieś ryzyko, gdy podejmuje się strategiczne decyzje.

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy



Zielona rewolucja

Właściwa dieta ma działanie nie tylko profilaktyczne, ale i lecznicze. Dla naszej odporności szczególnie cenne są zieleńiny.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Z badań wynika, że tylko 5 procent ludzi stosujących zdrową dietę je odpowiednią ilość zielonolistnych warzyw. Może dlatego nie wszyscy „odżywiający się zdrowo” są zdrowi. Viktoria Boutenko, autorka programu „Green for life” (Zielone dla życia), poszukiwała pokarmu najbardziej zbliżonego do ludzkich potrzeb. Porównywała skład pokarmów z listą składników odżywczych zalecanych do dziennego spożycia. „Zauważyłam, że wszystkie te grupy — nieważne, czy to były owoce, warzywa, mięso, ryby — nie pasowały idealnie do potrzeb ludzkich. Wtedy spojrzałam na skład zielonych liści. Tak trudno znaleźć informacje o nich, bo nigdy nie były brane pod uwagę jako grupa produktów żywnościowych i poważnie badane. Ale znalazłam informacje, gdy szukałam składników odżywczych sałaty i lebiody, która jest uważana za chwast. Byłam zafascynowana — one mają wszystkie niezbędne minerały, z których w 99 procentach składa się nasze ciało, wszystkie niezbędne dla nas witaminy, aminokwasy, a nawet tłuszcze omega i kobalt, który jest prowitaminą B₁₂. Wtedy do mnie dotarło: jemy za mało zieleńin!”.

Frederic Patenaude, promotor zdrowia i roślinnej diety, podkreśla, że zieleńiny są najbardziej odżywczo skumulowanym pożywieniem na naszej planecie i żaden inny pokarm nawet nie zbliża się do nich pod względem wartości: zawierają więcej witaminy A niż marchew, więcej witaminy C niż pomarańcze, więcej witaminy E niż całe ziarno, wysokiej jakości białka, niezbędne minerały alkalinizujące (wapń, magnez) w wystarczającej ilości. Należy oczywiście pamiętać, by do diety włączyć różne zieleńiny, nie poprzestając na jednej czy dwóch roślinach.

Dr Joel Fuhrman, lekarz i żywieniowiec, twórca nutriciańskiej piramidy zdrowego żywienia, podkreśla, że warzywa zielonolistne zajmują pierwsze miejsce wśród żywności o najwyższej gęstości odżywczej. Biją na głowę pozostałe produkty pod względem koncentracji witamin, składników mineralnych, fitozwiązków i przeciwutleniaczy na jedną kalorię. Zawierają cenny chlorofil – barwnik nazywany zieloną krwią. Chlorofil wspomaga procesy detoksykacji, pomaga oczyszczać wątrobę i jelita, wspiera mikrobiotę, neutralizuje wolne rodniki, pomaga zapobiegać nowotworom, stymuluje układ odpornościowy, alkalinizuje organizm i dodaje energii.



Zielone warzywa powinny być podstawą naszej diety

Fuhrman zaleca, by codziennie zjadać około kilograma różnych warzyw, z czego przynajmniej połowę na surowo. Aby zilustrować, które produkty mają najwyższą gęstość odżywczą, opracował skalę ANDI (Aggregate Nutrient Density Index – zbiorczy wskaźnik gęstości odżywczej). Ocenia ona popularne pokarmy na podstawie tego, jak dużo mikroskładników odżywczych dostarczają organizmowi na każdą spożytą kalorię. Jej skala wynosi od 1 do 1000. Listę tę otwierają warzywa zielonolistne: jarmuż, musztardowiec, rukiew wodna (po 1000 punktów), bieta – burak liściowy (895), kapusta chińska bok choy (865), szpinak (707), rukola (604). Dalej plasują się m.in. sałata rzymska (510), kapusta (434) i brokuł (340).

Szczególnie cenna dla naszej odporności jest rodzina warzyw krzyżowych. Zawarte w nich fitozwiązki zapobiegają uszkodzeniom DNA oraz naprawiają te już powstałe, usuwają toksyny i kancerogeny. Najlepiej spożywać je na surowo, gdyż dopiero po przełamaniu ścian komórkowych (poprzez krojenie, siekanie, mielenie, blendowanie, dokładne żucie) następuje uwolnienie z komórek roślinnych enzymy, dzięki któremu zachodzi reakcja chemiczna przetwarzająca związki siarkowe (glukozyzolanony) w inne cenne związki (izotiocyjaniiny) zwalczające stany zapalne i komórki nowotworowe. Jeśli posiekamy warzywa przed gotowaniem, wytworzone cenne związki nie ulegną

degradacji podczas gotowania. Znajdujący się w brokułach sulforafan jest ceniony za najsilniejsze działanie przeciwnowotworowe – spowalnia lub zatrzymuje podziały komórkowe nowotworów, ogranicza rozwój naczyń krwionośnych w nowotworach i przerzutowanie (nowotwór nie rozsiewa się). Szczególnie bogate w ten składnik są kiełki brokuła – po ich zjedzeniu korzystne oddziaływanie na zmienione komórki jest widoczne już po 3-6 godzinach i utrzymuje się przez około 48 godzin. Szacuje się, że codzienne zjedanie roślin kapustnych jest w stanie znacząco ograniczyć uszkodzenia spowodowane wolnymi rodnikami i kancerogenami.

Jak jeść zieleńiny? Najlepiej w taki sposób, by organizm mógł łatwo przyswoić wszystkie składniki odżywcze. Gdy jemy je w sałatkach, często twarde włókna zieleńin nie są dobrze pogryzione i przeżute. Dlatego Viktoria Boutenko wprowadziła ideę zielonych szejków, czyli zblendowaną mieszankę owoców i zieleńin rozcieńczoną nieco wodą. Do szejka można też włączyć nasiona (najlepiej wykiełkowane), orzechy (namoczone), wodorosty czy łyżeczkę masła orzechowego. Dwie szklanki takiego koktajlu stanowią pełny posiłek i źródło niebywałej energii. Inną formą są zielone soki warzywne – wyciskane w wolnoobrotowych wyciskarkach jedno- lub dwuślimakowych. W przeciwieństwie do szejków nie zawierają błonnika i mają silne działanie terapeutyczne. ●



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Zostawiamy samochód w przygranicznym miasteczku. Wypożyczalnia nie zezwala przekroczyć granicy ani wjechać na prom. Właścicielka, której zostawiłem kluczyki, zapytała, skąd tak dobrze mówię po hiszpańsku, skoro jestem z Polski? Na małym ryneczku czekamy na autobus. Nie ma, niestety, bezpośredniego – wszystkie dojeżdżają tylko do granicy. Nasi współpasażerowie to niezwykła mieszanina różnych postaci. Zaciekał nas chłopak z pełnym koszem pierogów w cieście francuskim. Kupiliśmy kilka na drogę.

Nieproszony opiekun

Granica w niczym nie przypomina naszej Strefy Schengen, ba, nawet daleko jej do granic z czasów bloku komunistycznego. Przed granicą droga praktycznie się kończy. W rozjeżdżonym błocie stoją nieliczne ciężarówki i samochody osobowe, czasem nawet bardzo drogie, jak Lexus należący do korpusu dyplomatycznego. Przed nami wysoki, betonowy płot, brama i furtka, przed którą kłębią się ludzie chcący przedostać się na drugą stronę. Brama otwiera się, tylko żeby przepuścić pojedyncze samochody. Tutaj też widzimy po raz pierwszy niezwykle, kolorowe haitańskie autobusy zwane tap tap. Przejścia strzeże wojsko. Żołnierze w pełnym rynsztunku bojowym, w ciemnych okularach i hełmach, z automatami gotowymi do strzału.

Aby przedostać się przez te zapory, najpierw udajemy się do baraków po lewej stronie. Pokazujemy nasze paszporty w jednym z okienek. Później wędrują z okienka do okienka. Wszędzie trzeba coś podpisać, przypieczętować, zapłacić... Tutaj też zyskujemy opiekunów, o których nie zabiegaliśmy. Wreszcie szczęśliwi przekraczamy bramę graniczną, za którą czeka nas ciąg dalszy atrakcji.

Nasz najbardziej oddany „opiekun” informuje nas, co powinniśmy zrobić. Mówi: *teraz dajcie paszport i 20 dolarów temu panu,*



Właściwie nie było żadnego konkretnego powodu, aby odwiedzić ten kraj. Nic nas tutaj nie ciągnęło, żadne specyficzne miejsce. Chcieliśmy po prostu odwiedzić Haiti, najbiedniejsze, być może, państwo na świecie, tym bardziej że byliśmy tak blisko.

i poczekajcie. No tak, na pewno – myślę sobie. Ten pan to wysoki, czarnoskóry mężczyzna, który do tej pory stał oparty o jakąś naczepę. Za paskiem trzyma pistolet.

– *Co chcesz zrobić z naszymi paszportami?* – pytam.

– *To jest pan policjant* – odpowiada znowu niepytany opiekun – *a tam jest office, ale wy nie możecie tam wejść.*

– *Ok* – mówię – *jeśli tam jest office, to my tam wejdziemy, a ty zostaniesz tutaj. I nie waz się wejść.*

W biurze okazuje się, że znów mamy za coś płacić: 10 dolarów, nie 20 i nawet dostajemy pokwitowanie. Nasz „opiekun” czeka cały czas na zewnątrz. To jednak nie koniec niespodzianek. O nie! Przed nami jeszcze szeroki pas ziemi niczyjej. Przejście go w pełnym, pustynnym słońcu może być problemem. Z pomocą przychodzą motocykle (rodzaj taksówki na motorze). Negocjujemy cenę w lokalnej walucie. Proszę, żeby napisali ją na kartce. W razie czego nie wyprą się ustaleń. Po przejechaniu na drugą stronę wręczamy ustaloną zapłatę. – *To za mało* – słyszę. – *Miało być 20, ale w dolarach.* Zapłaciłem, ile się należało. Umowa to umowa. Przy haitańskim baraku granicznym, obok opancerzonego pojazdu sił UN, stoi mikrobus, pytamy, czy jedzie do stolicy. Lekko zaskoczony kierowca odpowiada twierdząco. Wsiadamy. Nagle wokół zaroilo się od ludzi – to motoconcas i nasz „opiekun”. Każdy w innym oknie. Zamykam je po kolei. Zostaje jedno, z opiekunem. Pytam, kim on właściwie jest. Odpowiada, że gościem, który zna angielski, bez którego się z nikim nie dogadam. Jak to nie? Pytam kierowcę, czy mówi po hiszpańsku. Ten po kreolsku zaprzecza.

No to witamy w Haiti. Nasz „opiekun” pomaga kierowcy ustalić cenę. – *Sto dolarów* – zachęca go – *zażądaj sto dolarów.*

No cóż... wzięliśmy plecaki i ruszyliśmy wypaloną słońcem drogą w kierunku Pot-au-Prince. Kątem oka zobaczyłem jeszcze kierowcę szarpiącego się z „opiekunem”. Stracił przez niego klientów.

Towarzysze podróży pytają mnie, co dalej? – *Nic* – odpowiadam optymistycznie – *zaraz złapiemy jakiś autobus.* Autobusem okazuje się ciężarówka z rzędami ławek po obu stronach. Za kurs płacimy jakieś 6 dolarów. Za wszystkich. Tłuczemy się nią kilkadziesiąt kilometrów nieutwardzonymi drogami. Ciągle ktoś wsiada lub wysiada. Pan z kogutem, wyraźnie dumny ze swojego ptaka. Kogut jest oczywiście bojowy, podobno champion. Kolejni pasażerowie to para z dzieckiem – siadają po przeciwnych stronach. Robię sobie zdjęcie z ludźmi, którzy choć najpierw niechętni, potem się nawet uśmiechają. Nagle spostrzegam, że kobiety siedzą po jednej stronie, a mężczyźni po drugiej. Tylko ja się wyłamuję.

Ciągle niespodzianki i niekończące się łapówki

Ostatecznie zamiast do stolicy, dojeżdżamy do Crix-des-Bougets. Chociaż do naszego celu niedaleko, to nie wiadomo, jak tam dotrzeć. No ale przecież zawsze czuwa nad nami jakiś anioł-stróż, który tym razem objawia się w osobie młodego chłopaka roznoszącego ulotki. Zna angielski, pomaga wynająć samochód – pick up z miejscami siedzącymi w przestrzeni ładunkowej. Niestety, samochód psuje się przed celem podróży, na skrzyżowaniu. Nie chcemy płacić. Znow awantura! Płacimy połowę i dalej ruszamy miejskim środkiem transportu, równie egotycznym.

Nasz haitański kolega pyta o nasze plany zwiedzania, sugerując kilka miejsc, jak choćby pałac prezydencki. Zgadamy się. Wsiadamy na miejsce, ale okazuje się, że to, co widzimy na żywo w porównaniu do tego, co widzieliśmy w przewodniku to dwie inne rzeczywistości. Wszędzie bazar pod gołym niebem otoczony blaszanym płotem. W niektórych miejscach – galerie sztuki z powystawianymi wielkimi obrazami miejscowych twórców.

Próbujemy znaleźć hotel, co nie jest łatwe. Znajdujemy kilka reklam, ale – jak się okazuje – już nieaktualnych. W działających hotelach ceny są porażające, ich jakość

zresztą też. W końcu znaleźliśmy dobrze wyglądający hotel za przystępną cenę, ale wprowadzić możemy się dopiero wieczorem. Ruszamy zatem zwiedzać miasto. Trafiamy do szkoły: parterowy, biedny budynek bez okien i drzwi. Dzieci są czyste i zadbane i wszystkie w jednakowych mundurkach. Niewątpliwie najciekawszym obiektem, który ocalał po ostatnim trzęsieniu ziemi, jest hotel Oloffson. Graham Green uwiecznił go w powieści „Komedianci”. Budynek pełnił różne funkcje: rezydencji rodowej, szpitala wojskowego i wreszcie hotelu. Perełka architektoniczna w każdym calu. (Nocleg 140 dolarów za dobę). Przed hotelem właściciel skromnej galerii zaprasza nas do środka. Wewnątrz typowe malarstwo prymitywistyczne. Nic nie przypada nam do gustu, dziękujemy. Idziemy dalej. Chodząc po mieście, szukamy znanych miejsc: teatrów, pałaców, kościołów ... Większość w ruinie, zostało tylko trochę pomników. Nieco przygnębieni wracamy do hotelu.

Ranek powitaliśmy w lepszym nastroju. Plan: wizyta w polskiej wiosce, w której żyją potomkowie żołnierzy napoleońskich. To tylko 40 km, ale przecież jesteśmy w Haiti. Jeszcze krótkie zwiedzanie stolicy – port z łódkami, jakimi pływali pewnie Indianie przed Kolumbem, jakieś zakupy i wracamy.

Powrót z atrakcjami

Kiedy tylko ruszył autobus w kierunku Dominikany, jakiś człowiek zaczął przemawiać. Kaznodzieja miejscowy – pomyślałem. Szybko okazało się, że nie! W jego dłoni pojawiły się lekarstwa, błękitne takie. Jechaliśmy, a on zachęcał pasażerów do kupna. Gdy dojechaliśmy do znanego nam Crix-des-Bougets, musieliśmy przesiąść się do małego busa. Pojazd wyglądał na pełny, ale nie odjeżdżał, więc pobiegłem po pikantne pierogi na drogę. Po powrocie poznałem prawdziwe znaczenie słowa „pełny”. Dobrze, że mieliśmy miejsca przy kierowcy. Przez granicę przejechaliśmy bez większych problemów, chociaż urzędnicy sprawdzający paszport stwierdzili, że brak nam pieczętek, wyraźnie oczekując łapówki. Kiedy oni trzymali dokumenty, siedziałem z zamkniętymi oczami, udając, że śpię. Wówczas zainterweniował kierowca busa, mówiąc, że musi jechać. Pomogło. Szczęśliwi wróciliśmy na Dominikanę. A naszą radość z powrotu przyćmiła chyba tylko radość haitańskich prostytutek, które już w autobusie umawiały się z żołnierzami. ●



BEATA DARIUSZ CIEPLOWIE

Teatr i nauka

GRZEGORZ IGNATOWSKI

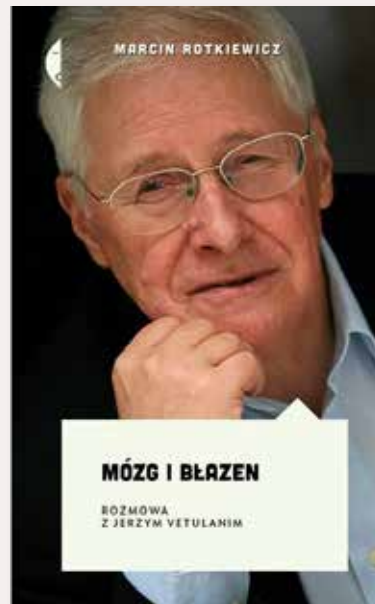


Jest wiele problemów nie tylko gospodarczych, społecznych i etycznych, o których dyskutujemy w gronie najbliższych. Wiele z nich nurtowało zmarłego dwa lata temu krakowskiego profesora Jerzego Vetulaniego.

Odpowiedź znajdujemy w pasjonującej książce zatytułowanej „Mózg i błazen”. W rozmowie z Marcinem Rotkiewiczem dobrze znany i szanowany w środowisku medycznym neurobiolog opowiada o swoich korzeniach, dzieciństwie i najbliższej rodzinie. Wspomina szkołę, studia, późniejszą działalność naukową i społeczną. Jak przystało na profesora, w dogłębnych, niekiedy zdecydowanych słowach, wykazuje całkowitą niezależność. Postronnego czytelnika zainteresują na pewno wątki dotyczące powstania sławnej Piwnicy pod Baranami. Nie wszyscy wiedzą, że profesor był jednym z jej założycieli. Aktywność artystyczna ułatwiła mu później prowadzenie wykładów akademickich i wszelkich innych wystąpień. Ci, którzy mieli przyjemność go słuchać, wiedzą,

że w sposób przystępny dzielił się wiedzą z wymagającym audytorium, studentami uczelni wyższych i Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Tak też jest w książce. Rozmówcy chętnie podejmują zagadnienia odnoszące się do najnowszej polskiej historii, jak i uzależnień, narkotyków, alkoholizmu czy też palenia tytoniu. Intrygujące są zagadnienia światopoglądowe, kwestia wiary i niewiary. Przykuć uwagę muszą tematy mówiące o zwykłej zazdrości, biciu dzieci i seksie. Profesor był światowej sławy psychofarmakologiem. Chodzi o naukę, która zajmuje się wpływem leków na umysł, nastroje, proces myślenia. Nie było zatem możliwe, aby go nie zapytać o tajemnice ludzkiego mózgu, doświadczenia na zwierzętach, źródła uzależnień i moralności. Sporo mówi się nie tylko w naszym kraju o doświadczeniach na zwierzętach laboratoryjnych. Choćby takich jak myszy, szczury i koty.

Wiemy, że nie brak tu przeciwników. Profesor przypomina, że bez tego typu badań nie będzie ani postępu w nauce, ani nowych leków ratujących życie. Zaznacza, że dzięki badaniom na zwierzętach wiemy dzisiaj znacznie więcej o depresjach, zasadach działania leków psychotropowych. Podkreśla, że naukowcy nie są sadystami. W jego wypowiedziach dostrzega się troskę o zwierzęta, które przebywają w laboratoriach. A zatem Vetulani zawsze dopominał się, aby przebywały one w takich samych warunkach, w których znajdują się pacjenci. Wskazuje na konieczność pamiętania o ich cierpieniu. Jeśli nie pamiętamy, że odczuwają one ból, wówczas degradujemy samych siebie. Im bliżej końca rozmowy, a raczej swo-



istego wykładu, rozmowa koncentruje się na rodzinie i starości. Profesor opowiada się za prawem do eutanazji. Mówiąc o relacjach między ludźmi młodymi a starszymi, przypomina, że dawniej wiedza i doświadczenie seniorów stanowiła ważny filar postępu. Dzisiaj musimy pogodzić się z tym, że wnuki są w wielu dziedzinach znacznie mądrzejsi od dziadków. Osobom starszym wskazuje, aby nie narzekali na swoją sędziwość. Trzeba wyzbywać się zgrzytliwości. Dodajmy, że refleksje o życiu

uzupełniane są cytatami znanych filozofów i pisarzy. Choćby takich, jak Mark Twain. Amerykanin wspominał, że w wieku czternastu lat nie cenił swojego ojca. Dziesięć lat później pojął, że nie jest on znów tak bardzo uparty i tępy. Być może najważniejszą wskazówką jest odpowiedź, jakimi zasadami kierować się w swoich codziennych wyborach. Zwyczajnie, nie robić drugiemu człowiekowi tego, co jest mu niemiłe. Takie proste, a jakże trudne do zrealizowania w kontaktach ze znajomymi, sąsiadami, współpracownikami lub kolegami z pracy. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

▲ Sport i rekreacja

■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

◆ Dzieci i młodzież

● Inne

DO 30 CZERWCA

◆ „Rozpiewana Biblioteka” – wystawa fotografii Lecha Baczyńskiego

w godzinach otwarcia Biblioteki Głównej przy ul. Łódzkiej 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

10 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

■ godz. 19.00 – Recital Wojtki Gęsickiego, pieśni Leonarda Cohena

Bilety 20/30 zł
Klub AgRafKa, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Klub AgRafKa)

11-13 CZERWCA

(WTÓREK-CZWARTEK)

▲ Mistrzostwa Polski Samorządowców w koszykówkę 3x3

Turniej ulicznej koszykówki
Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(organizator: UMZ, Streetball Polska)

14 CZERWCA (PIĄTEK)

● godz. 10.00 „Wakacje tuż, tuż...” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● godz. 10.00 „Bez czytania straszna nuda!” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ godz. 16.00 Piknik „Zakończenie Roku Szkolnego w MDK w Zgierzu”

Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu, ul. Długa 42
(organizator: MDK Zgierz)

■ godz. 17.00 Zakończenie sezonu kulturalnego w Centrum Kultury Dziecka, Piknik w ogrodzie

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

15 CZERWCA (SOBOTA)

◆ godz. 9.00 Rozruch 2019 - Rodzinny Piknik Sportowo-Muzyczny

Impreza sportowo-rozrywkowa
Stacja Nowa Gdynia, ul. Sosnowa 1
(organizator: Stacja Nowa Gdynia)

▲ godz. 9.00 V Memoriał im. M. Strzeleckiego w piłkę nożną

rocznik 2011
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

▲ godz. 10.00 Boruta – Jutrzenka Bychlew (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

◆ godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna

Plenerowe warsztaty ceramiczne – prezent na Dzień Taty prowadzący: Wojtek Walczak, warsztaty bezpłatne,
Zapisy od 4 czerwca pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

▲ godz. 13.00 Boruta – RAP Radomsko (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

■ godz. 17.00 Inauguracja plenerowego kina letniego „Malinówka” połączona ze zlotem samochodów

Ośrodek wypoczynkowy Malinka Zgierz
(organizator: UMZ)

16 CZERWCA (NIEDZIELA)

▲ godz. 9.00 V Bieg Terenowy Zgierz Malinka 2019

Ośrodek Wypoczynkowy Malinka
(organizator: Kopalnia Pomysłów, MOSiR)

▲ godz. 11.00 Boruta II – LKS Justynów (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

● godz. 11.00 Hulajdusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia

Cena: 40zł/dziecko
Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

17 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

■ godz. 12.00 Seans dla koneserów

Kino@MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

18 CZERWCA (WTÓREK)

■ godz. 17.00 Koncert na zakończenie sezonu kulturalnego 2018/2019

w Spółdzielczym Domu Kultury „SEM”
Skate Park, ul. Gałczyńskiego
(organizator: SDK „SEM”)

19 CZERWCA (ŚRODA)

■ godz. 18.00 Zakończenie Przeglądu Plastyków Amatorów Zgierza

i Powiatu Zgierskiego
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”
(organizator: SDK „SEM”)

21 CZERWCA (PIĄTEK)

■ godz. 18.00 Otwarcie wystawy fotografii Bartosza Piotrowskiego „Z tobą”

Zgierska Galeria Sztuki
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

21-22 CZERWCA (PIĄTEK – SOBOTA)

■ XV Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”

Szczegóły imprezy na stronie www.mokzgierz.pl
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

22 CZERWCA (SOBOTA)

◆ Festyn Wielokulturowy Zgierz

ul. Szeroka
(organizator: Rada Osiedla Stare Miasto, Piaskowice Aniołów)

24 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

◆ godz. 20.00 Stand-up Comedy – Mateusz Socha w programie „Król piaskownicy”

Bilety 30/40 zł
Klub AgRafKa, ul. Mielczarskiego 1

26 CZERWCA (ŚRODA)

■ godz. 16.00 wernisaż pracowni ceramicznej CKD

Wstęp wolny
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

◆ godz. 17.00 Koło Ceramiczne – odmianie ceramiki

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

27 CZERWCA (CZWARTEK)

◆ godz. 18.00 „Co za gość...”

Gościem spotkania będzie aktor Bronisław Wrocławski
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

29 CZERWCA (SOBOTA)

◆ godz. 10.30 (grupa 7-9 lat) „Piracka matematyka” pokój zagadek w CKD

Udział bezpłatny, ale obowiązują zapisy poprzez adres
e-mail: lodz@matplaneta.pl
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Matplaneta, CKD)

◆ godz. 11.30 (grupa 10-12 lat) „Piracka matematyka” pokój zagadek w CKD

Udział bezpłatny, ale obowiązują zapisy poprzez adres
e-mail: lodz@matplaneta.pl
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Matplaneta, CKD)

■ godz. 21.00 II seans letniego kina plenerowego „Malinówka”

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1
(organizator: UMZ)

29-30 CZERWCA (SOBOTA – NIEDZIELA)

■ VIII Festiwal Gitary basowej „Graj(mi) dół”

Szczegóły imprezy na stronie: www.mokzgierz.pl
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

1 - 5 LIPCA (PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK)

● 1. turnus półkolonii sportowo-rekreacyjnych dla dzieci szkół podstawowych

Zapisy przyjmowane są w sekretariacie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2

3 LIPCA (ŚRODA)

▲ 30. Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków

Etap Zgierz – Kutno
ul. Piątkowska przy Parku Miejskim im. Tadeusza Kościuszki

6 LIPCA (SOBOTA)

▲ godz. 10.00 Turniej streetball w kat. do lat 13 lat

Orlik przy ulicy Leśmiana
(organizator: MOSiR)

▲ godz. 10.00 Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6” kat. do lat 16

Orlik przy ulicy Musierowicza
(organizator: MOSiR)

7 LIPCA (NIEDZIELA)

▲ godz. 10.00 Biegaj Razem z Nami – zawody biegowe dla dzieci i młodzieży

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(organizator: MOSiR)

8 - 12 LIPCA

(PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK)

● 2. turnus półkolonii sportowo-rekreacyjnych dla dzieci szkół podstawowych

Zapisy przyjmowane są w sekretariacie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 od dnia 3 czerwca.

15 - 19 LIPCA

(PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK)

● Wakacyjne zajęcia w Centrum Kultury Dziecka

Codziennie nowe, interesujące zajęcia
Zajęcia odpłatne. Zapisy od 6 czerwca osobicie w CKD.

Szczegółowe informacje pod adresem:
<http://www.ckd.miasto.zgierz.pl/zajecia/wakacje-2019-i-tydzien,522>

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

15 - 19 LIPCA

(PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK)

● 3. turnus półkolonii sportowo-rekreacyjnych dla dzieci szkół podstawowych

Zapisy przyjmowane są w sekretariacie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2

20 LIPCA (SOBOTA)

▲ godz. 10.00 Turniej streetball w kat. do lat 16 lat

Orlik przy ulicy Leśmiana
(organizator: MOSiR)

▲ godz. 10.00 Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6” kat. do lat 13

Orlik przy ulicy Musierowicza
(organizator: MOSiR)

21 LIPCA (NIEDZIELA)

▲ godz. 10.00 Biegaj Razem z Nami – zawody biegowe dla dzieci i młodzieży

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(organizator: MOSiR)

22 – 26 LIPCA

(PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK)

● **Wakacyjne zajęcia w Centrum Kultury Dziecka**

Codziennie nowe, interesujące zajęcia
Zajęcia bezpłatne. Zapisy od 6 czerwca osobiście w CKD.

Szczegółowe informacje pod adresem:
<http://www.ckd.miasto.zgierz.pl/zajecia/wakacje-2019-ii-tydzien,527>

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

22 – 26 LIPCA

(PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK)

● **4. turnus półkolonii sportowo-rekreacyjnych dla dzieci szkół podstawowych**

Zapisy przyjmowane są w sekretariacie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Widzenia B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoológ”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life


Zasady są proste Złap oddech

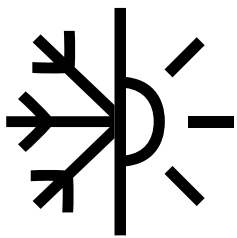
| Serwis



Bez wątpienia #NowySerwisRenault

Renault zaleca 

 renault.pl



Przygotuj się na sezon. Z pakietem **Easy Life** zapewniamy **czyszczenie klimatyzacji i wymianę filtra na antyalergicznego**.

Oferta ważna od 1.04 do 30.06.2019. Dotyczy wybranych rodzajów przeglądów oraz wymiany filtra kabinowego. Szczegółowe informacje dotyczące promocji można uzyskać u wybranych Partnerów Renault biorących udział w akcji.

JASZPOL 30 LAT
Z WAMI

Zgierz, ul. Łódzka 28

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaszpol.pl

 /Jaszpol